Nr. 112. **Czwartek, 16 Maja 1912.** **Rok 102.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 12 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 72.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 50 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

L. IX. a 748.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że polityczna komisya reambulacyjna wraz z rozprawą wywłaszczeniową z powodu projektowanego rozszerzenia stacyi Radziechów kolei lokalnej Lwów-Stojanów odbędzie się dnia 31 maja 1912 i rozpocznie się o godzinie 11 minut 45 rano na miejscu w Radziechowie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Radziechowie, począwszy od dnia 16 maja 1912 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Radziechowie lub przy rozprawie na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 maja.

Z Koła polskiego.

Na początku wczorajszego posiedzenia Koła polskiego powitał prez. Leo P. Ministra Zaleskiego, który pierwszy raz po wyzdrowieniu przybył na posiedzenie, następnie zaś nowego posła Krogulskiego.

Na porządku obrad była sprawa budowy dróg wodnych.

P. Minister Długosz dawał wyjaśnienia w sprawie rozpoczęcia robót i oświadczył: W ofercie przedsiębiorców czyli warunkach budowy dzień rozpoczęcia robót nie jest ściśle oznaczony, natomiast oznaczony jest ściśle termin ukończenia: koniec grudnia 1914. W artykule IX. ogólnych warunków budowy dróg wodnych mieści się postanowienie, że po zawarciu umowy odda kierownictwo budowy przedsiębiorcy grunty, na których budowa ma być wykonana. Grunty te zostały po wytyczeniu w kwietniu przedsiębiorcom oddane; równocześnie przedłożyli oni kierownictwu w myśl artykułu X. generalny plan robót dla trzeciego losu. Według tego planu roboty mają rozpocząć się od wykonania objektów, których ogółem jest 29, a mianowicie są to mosty i przepusty. W celu rozpoczęcia tych objektów odniósł się przedsiębiorca budowy o dostarczenie rysunków, według których te objekty mają być wykonane.

P. Minister otrzymał od kierownictwa ekspozytury w Krakowie telefoniczną informacyę, że 15 b. m. rysunki będą wręczone przedsiębiorcom. Twierdzenie, jakoby przedsiębiorcy zwlekali z rozpoczęciem robót jest, jak się okazuje na podstawie informacyi autentycznej, zasięgniętej przez dyrekcyę budowy dróg wodnych u ekspozytury krakowskiej, zupełnie bezpodstawne. Przedsiębiorcy odnieśli się do ekspozytury o zezwolenie na zmianę wykonania projektu budowy na czwartym losie, a mianowicie co do sposobu usypywania ziemi wzdłuż przestrzeni i kopania dołów materyałowych. Sprawa ta była przedmiotem konferencyi w dyrekcyi budowy dróg wodnych przy udziale pp. Kędziora, Angermanna i Zieleniewskiego. Na konferencyi postanowiono nie przychylić się do żądania przedsiębiorców Inżynier Rodakowski był w biurze P. Ministra i oświadczył, że przedsiębiorcy zadowalają się temi propozycyami, które poczyniła im dyrekcya budowy dróg wodnych, a mianowicie, ażeby materyał ziemny na początku każdego losu był wykopywany na długości 400–500 metrów i aby na końcu losu materyał dla nasypów został wybrany z rowów materyałowych na takiej samej przestrzeni.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Izba posłów na wczorajszem posiedzeniu, po uchwaleniu noweli do ustawy karnej, przyjęła w II. i III. czytaniu ustawę o aparatach do powielania, następnie ustawę o ochronie znaku Czerwonego Krzyża.

W dalszej dyskusyi nad ustawą o służebnościach drogowych p. Banaś, jako mowca generalny *pro*, przemawiał najpierw po polsku, następnie zaś po niemiecku i oświadczył się za tą ustawą i wytykał rzekomo błędną jej interpretacyę przez sądy.

Sprawozdawca p. Steinhaus w wywodzie końcowym stwierdził, że dobrodziejstwa ustawy są ogólnie znane; co do wątpliwości podniesionych przez p. Spaczka, przypomniał mowca, iż na posiedzeniu komisyi wątpliwości tych nie podniesiono. Następnie odparł p. Steinhaus uwagę p. Banasia, iż adwokaci dlatego nie interesują się postanowieniami tej ustawy, że wolą wnosić skargi o naruszenie własności. Mowca twierdził, że niema adwokata, który nie dbałby o dobro swego klienta. Wkońcu prosił mowca Izbę o przyjęcie ustawy.

Następnie ustawę o służebnościach drogowych przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmiany.

Z kolei p. Halban przedłożył imieniem komisyi gospodarczej sprawozdanie o wniosku p. Baworowskiego co do ustanowienia referentów fachowych w kwestyi emigracyjnej. W jednomyślnej uchwale komisyi — rzekł — widać dowód słuszności wniosku. W komisyi trzeba było wielkiej wstrzemięźliwości, aby poprzestać na tym małym oddziale całego kompleksu kwestyi emigracyjnej. Byłby już czas najwyższy, aby w ten ponury dział rzucić promień światła, bo dotychczas Rząd nie wniósł żadnej ustawy o ochronie emigrantów, chociaż Izba już kilkakrotnie domagała się tego. Mowca wyraził nadzieję, że Rząd obecnie, zwłaszcza po powzięciu znanych rezolucyj przez ankietę emigracyjną przedłoży bezpośrednio Izbie projekt ustawy emigracyjnej, co zresztą Rząd przyobiecał na posiedzeniu komisyi. Austrya eksportuje ludzi i to nie towar wybrakowany i zbyteczny, lecz najlepsze i najtęższe siły robocze ze szkodą Państwa i samych emigrantów. Zadaniem Państwa i wszystkich polityków byłoby prowadzić politykę, wobec której emigracya stałaby się zbyteczną. Ponieważ emigracya z powodu braku w naszych stosunkach produkcyi eksportu i zbytu niestety nie zostanie szybko usunięta, przeto powinno się ją przynajmniej uregulować. Wskutek agitacyi agentów tysiące dobrych sił roboczych skierowuje się obecnie do krajów, w których nie znajdują zarobku, zamiast do krajów, które mogłyby dać zajęcie i odpowiednią zapłatę, a pozostają bez robotników. Dlatego konieczne jest ustanowienie służby emigracyjnej, która dawałaby regularnie wyjaśnienia, jak się przedstawia popyt i podaż pracy w poszczególnych krajach. Jest to najważniejsze zarządzenie. Emigracya potrzebuje na miejscu ochrony i opieki organów, do których miałaby zaufanie. Jeśli emigranci zagranicą tracą poczucie przynależności do ojczyzny i swego narodu, to nie należy dziwić się temu, gdyż nie czują nad sobą opieki. Mowca wskazał też na to, że komisya objęła również emigracyę sezonową, bo opieka państwowa powinna w równej mierze rozciągać się tak nad emigracyą sezonową, jak i zamorską. Dalej zaznaczył mowca, że komisya poleca do przyjęcia wniosek p. Koiessy, aby urzędnicy zajęci w tych krajach, do których dążą emigranci z Austryi, władali językiem emigrantów tam się znajdujących. Wniosek ten nie ma żadnego ostrza narodowego lub politycznego i przyjęto go jednomyślnie na posiedzeniu komisyi. Sprawozdawca prosił wkońcu Izbę o przyjęcie wniosków komisyi.

Na tem obrady przerwano.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym o reformie podatku domowo-czynszowego. Po przemówieniu p. Koflera obrady przerwano.

Wśród wniesionych wczoraj interpelacyj znajduje się interpelacya p. Germana i tow. w sprawie postępowania policyi z okazyi sobotnich demonstracyj we Lwowie. Interpelanci zapytują, czy Rząd gotów jest wyszukać winnych i ukarać ich, jak zasługują; — dalej, czy Rząd gotów jest straż policyjną wojskową we Lwowie zamienić na straż policyjną cywilną na wzór wiedeński i posta-

Z WARSZAWY.

W maju.

(Jeszcze o sprawie Ronikiera. — Damy z sali sądowej. — Wystawa w Pradze. — Wiosna hasłem końca. — Wznowienie „Lohengrina". — „Głupi Jakób", T. Rittnera i jego książka „W obcem mieście". — Gościnne występy p. Ireny Solskiej. — Ś. p. Wacław Rolicz Lieder).

(Dokończenie).

A skoro już mowa o tym jeśli nie „swojskim", to natomiast nawskróś „swoistym" pisarzu, to nie mogę pominąć milczeniem świeżo wydanego zbioru nowel Rittnera p. t. „W obcem mieście". I tutaj niejednemu zrazu bardzo „obco" być może, bo Rittner wybiera sobie zawsze jakieś niewydeptane jeszcze stopami innych belletrystów uliczki, w sam głąb duszy ludzkiej wiodące, jakieś przedziwnie ciekawe zakamarki nastrojów i wrażeń w niebywałych oświetleniach stylowych.

Napozór nic chaotyczniejszego jak sposób obrazowania Rittnera. Wypowiada się on najchętniej zestawieniami i to tak rozbieżnemi i jakby przypadkowemi, z taką groteskową, zdawałoby się nonszalancyą rzuca je na papier, że mimowoli przychodzą na pamięć rozmówki Ollendorffa: „Ja nie gram na gitarze, ale dzieci mego sąsiada mają słomkowe kapelusze".

Ale jest to podobieństwo nadzwyczaj powierzchowne i tylko wobec pierwszego rzutu oka ostać się mogące. Chwilka zastanowienia, a widzimy, że jest wprost przeciwnie; że tu niema żadnej przypadkowości, żadnej nonszalanteryi, że pomiędzy taką Rittnerowską „gitarą" a „słomkowym kapeluszem" istnieje cieniuchny jak platynowa niteczka, ale jak ona mocny związek artystyczny, że te dwa pojęcia jakoś się wzajem dopełniają i że z tych dwóch wiadomych powstaje w wyobraźni czytelnika ta trzecia niewiadoma, o którą właśnie autorowi chodziło. Jak on to robi? To jest tajemnicą jego talentu, jego największym bodaj urokiem i najwymowniejszem świadectwem. Bo zpewnością tego się nie nauczył; to w nim tkwiło, jak każda iskra Boża.

Ale nietylko w artystycznem opracowaniu tematów Rittner jest tak szczerze indywidualny. Tego myślowego punktu widzenia, na którym staje, nie wskazał mu również żaden Baedecker „od nowelek". A zasadnicza jego nuta, to cicho tragiczny rozdźwięk, pomiędzy rzeczywistością, pomiędzy tem co jest, co być musi, a tęsknotą za czemś wręcz odmiennem, za tworzeniem sobie życia według własnych, najczęściej przekornych pożądań: róż pod biegunem i śniegów na równiku.

Delikatnie, z pełnym finezyi uśmiechem na ustach, z cieniuchnym skalpelikiem ironii i drażniącym pincetem niedomówienia dotyka Rittner serc i zagląda w dusze. Gdy serce i dusza należą do kobiety, skalpelek staje się prawie włoskowatym, a uśmiech działa jak subtelne żądełko („Serce Kory baletnicy" „Zagadka", „Z piekła"); gdy serce i dusza należą do mężczyzny, budzi się w Rittnerze nieco zgryźliwy sceptycyzm („Charakter", „Zegar"), ale gdy serce i dusza należą do dziecka, wówczas autor „Obcego miasta" ukazuje nam się prawdziwym, głęboko czującym artystą.

Wybiegłem z widowni teatralnej goniąc za sylwetką Rittnera po zagonach belletrystyki; ale muszę jeszcze na chwilę do przybytku Melpomeny powrócić, bo wzywają mnie tam gościnne występy p. Ireny Solskiej. Świetna artystka przedstawiła się nam już w kilku kreacyach: jako Gertruda w doskonałej komedyi spółki de Fleursa i Caillaveta „Miłość czuwa"; jako Julia Szekspirowska i Marya w „Aktorkach" Krzywoszewskiego i tam, gdzie tylko na scenie zakwitała lilia poezyi i dźwięczała nuta liryzmu, tam interpretacya jej odnosiła tryumf najwyższy, czarując delikatnością, finezyą, wdziękiem i szczerością. Ale okrzyki bolu, namiętności tragicznej padają z ust p. Solskiej, jakby jedynie wielkim kunsztem aktorskim, a nie żywiołową siłą dramatycznego temperamentu wyrzeczone. Umie ona, jak mało która artystka, być zakochaną dziewczyną, lub ślizgającą się po parkietach życiowych subtelną rzeźbiarką wytwornego, lekkiego słowa; umie z nadzwyczajną finezyą manewrować wachlarzem komedyowych sytuacyj; ale silny, dramatyczny rzut, ale bolesne skręty uwikłanej w sieć tragizmu duszy, nie wchodzą w zakres jej indywidualności. Kraków, przywykły do tonu wstrzemięźliwości, panującego na tamtejszej scenie, mniej to zapewne wyczuwa; ale nerwowa Warszawa wrażliwsza jest na tę Achillesową piętę pięknego talentu p. Solskiej, za to tem silniej reaguje na te wszystkie subtelne, poetyczne i mistrzowsko cyzelowane akcenty, które grę p. Solskiej czynią tak zajmującą i niepospolitą, tak, że razem wziąwszy, gość krakowski nie może się uskarżać na brak gorącego przyjęcia ze strony naszej publiczności.

Literatura nasza poniosła w tym czasie stratę przez nagłą, przedwczesną śmierć poety Wacława Rolicza Liedera. Była to indywidualność życiowo i artystycznie oryginalna. On bodaj pierwszy, pod wpływem francuskich prądów zaczął u nas szczepić modernizm i spotkał się odrazu z niechęcią tak krytyki jak publiczności. Zbagatelizowano jego talent, talent niewątpliwy i ta nieżyczliwość zwarzyła wrażliwą duszę poety. Zamknął się w sobie; tworzył w ciszy, wydając poezye swoje jedynie w ograniczonej ilości egzemplarzy dla przyjaciół. A przecież była to dusza gorąca i spragniona współżycia z tętnem narodowego bytu, o który na swój sposób troszczył się bardzo. Widziałem go ostatni raz na organizacyjnem posiedzeniu Kółka poetów w jesieni, kiedy debatowano nad utworzeniem jednego zwartego stowarzyszenia pod wezwaniem Apollina, które miałoby na celu wytworzyć duchową łączność pomiędzy poetami, dawno się u nas nie solidaryzującymi, a zarazem wziąć w opiekę ich materyalne interesy i wydawnicze stosunki. Wacław Lieder przemawiał wówczas ogniście, snuł różne plany i po raz pierwszy może odsłonił w liczniejszem gronie swą pełną zapału i żądną czynu duszę.

Niestety! Było to zarazem i po raz ostatni. Poetyckie posiedzenie już się nie powtórzyło; oznaczone na niem zamiary spełzły na niczem; a jeżeli może znowu w przyszłości podjęte zostaną, to Wacław Lieder już w nich udziału nie weźmie. Zmarł na anewryzm serca, licząc niespełna 46 lat. Cześć jego pamięci!

Lascaro.

rać się o należyte pomnożenie straży policyjnej bez względu na większe koszta i bez obciążania znajdujących się w złym stanie finansów gminy i czy wreszcie gotów jest wstawić na ten cel odpowiednie środki w budżet na r. 1913.

W tej samej sprawie wnieśli jeszcze interpelacye pp.: Breiter, Buzek, Śliwiński i Hudec.

P. Baczyński wniósł interpelacyę w sprawie rzekomych nieprawidłowości przy rozdawaniu trafik tytoniowych w Galicyi, a p. Daszyński w sprawie postępowania policyi wiedeńskiej wobec języka polskiego na zgromadzeniu ludowem.

Na tem posiedzenie zamknięto; dziś dalszy ciąg obrad.

Z konwentu seniorów.

Pod przewodnictwem Prezydenta Izby p. Sylvestra w obecności P. Ministra skarbu Zaleskiego i P. Ministra spraw wewnętrznych br. Heinolda odbyło się wczoraj posiedzenie konwentu seniorów, na którem zajmowano się dalszym programem prac Izby, a mianowicie sprawą traktowania prowizoryum budżetowego.

W sprawie odesłania prowizoryum budżetowego do komisyi bez pierwszego czytania nie osiągnięto porozumienia. Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciach rachunkowych przyjdzie pod obrady Izby łącznie z drugiem czytaniem prowizoryum budżetowego. Kilka przedłożeń będzie odesłanych do komisyi bez pierwszego czytania.

Plenarne posiedzenia w tym tygodniu odbędą się we środę i piątek. w przyszłym tygodniu zaś od poniedziałku do czwartku włącznie.

Pierwsze posiedzenie po Zielonych Świętach odbędzie się dnia 30 maja.

Z komisyi szkolnej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi szkolnej p. Wastian referował o § 55 ustawy państwowej o szkołach ludowych i wniósł, by ustalenie płac nauczycieli i sposób pobierania płacy nastąpiło w drodze ustawodawstwa krajowego, przyczem mogłyby obowiązywać następujące zasady: najmniejsza płaca, wyznaczona przez gminę szkolną ma być tak uregulowana, aby nauczyciele I. i II. klasy, nie obarczeni zajęciami pobocznemi, mogli wszystkie swe siły poświęcić zawodowi, przyczem ci pierwsi mogliby utrzymać rodzinę odpowiednio do stosunków miejscowych; za taką najniższą płacę uważa się tę płacę, którą pobierają urzędnicy państwowi od XI. do VIII. klasy rangi, a to zarówno co do płac służbowych, jak co do pensyi.

Reprezentant Rządu, radca ministeryalny Ardelt, oświadczył, że co do żądania nauczycieli, by zrównano ich z urzędnikami państwowymi od XI. do VIII. kl. rangi, zachodzi przedewszystkiem pytanie, czy ustawa ramowa, uwzględniając to życzenie, nie oznaczałaby zbyt daleko idącego ograniczenia ustawy krajowej. Według dzisiejszego brzmienia § 55 ustawy państwowej o szkołach ludowych, prawo ustanawiania wysokości dochodów służbowych nauczycieli oznaczone jest jako prerogatywa ustawodawstwa krajowego. Gdyby przyjęty został wniosek p. Wastiana i zawarte w nim postanowienie, wówczas nie pozostałoby wiele pola do zarządzeń dla ustawodawstwa krajowego. Kto wie, czy obecny system nie odpowiadałby lepiej celowi. Rząd ku swemu głębokiemu ubolewaniu nie może w chwili obecnej i na podstawie materyału statystycznego, jaki ma do dyspozycyi, zająć zdecydowanego stanowiska, Rząd jednakże jest gotów z własnej inicyatywy zażądać materyału statystycznego od władz podwładnych i w najbliższym czasie wygotować schemat płac i awansów, oraz określić swe stanowisko.

P. Halban wywodził, iż kraje przedewszystkiem muszą otrzymać fundusze, aby bez bankructwa finansów krajowych mogły podwyższyć płace nauczycieli. Już p. Wastian w swym wniosku zaznaczył, że kraje nie mają na ten cel funduszów, lecz oświadczył, że proponowany przez niego wniosek nie ma wcale na celu upozorowania jakiegoś nacisku przez Państwo na ustawodawstwo krajowe. Mowca po zastrzeżeniach ze stanowiska autonomicznego oświadczył. że aby doprowadzić do jakiegoś wyniku realnego, czyni wniosek o wybranie subkomitetu, do którego weszliby członkowie komisyi szkolnej i finansowej i który w przeciągu trzech tygodni zdałby sprawę.

W ciągu dalszej dyskusyi zabrał głos p. Kolessa, który przemawiał za wnioskiem p. Wastiana i p. Kemetter, który popierał wniosek p. Halbana.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie d. 21 b. m.

Z komisyi gospodarstwa wodnego.

Komisya gospodarstwa wodnego ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Udrżala, zastępcą przewodniczącego między innymi p. Daszyńskiego, sekretarzem między innymi p. Angermanna, referentem p. Rosnera, koreferentem p. Fuchsa.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 10 maja.

(Obiady polityczne w Kole polskiem).

(aw.) Ława poselska jednoczy wyznawców różnych przekonań politycznych a także członków różnych warstw społecznych. W Izbie, w klubach, pracują oni obok siebie i służą każdy wedle swej możności sprawie publicznej. Wspólna działalność wielomiesięczna wyrabia bezsprzecznie pewien nastrój przychylny, dzisiejsze życie polityczne nie stwarza jednak atmosfery dla takiego nastroju podatnej A nie ulega wątpliwości, że byłoby niesłychanie korzystnie dla kraju i dla sprawy samej, aby węzły pracy poselskiej nie ograniczały się wyłącznie do form etykietalnego koleżeństwa, lecz przybierały kształty przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i poparcia.

Zadanie to trudne i do osiągnięcia tylko wtedy możliwe, jeżeli znajdą się jednostki, które potrafią skupiać koło siebie ludzi różnych obozów i różnych przekonań i utorować w ten sposób drogę stosunkom towarzyskim posłów między sobą. Jakie znaczenie mają takie stosunki w życiu publicznem, ile rozcinają węzłów gordyjskich i jak upraszczają najzawilsze nawet sytuacye, o tem uczy rola, jaką w historyi europejskiej odegrały salony polityczne.

Polityka wieku XX. opierająca się na szerokich masach, odrzuciła zrazu ów „przeżytek“ monarchii absolutystycznej, rządów faworyt i faworytów i usiłowała Izbom powszechnych głosowań przywrócić spartańską prostotę i surowość obyczajów klubowych. Nie ulega wszakże wątpliwości, że to, co sterczyło dawniej, nie odpowiada już wymaganiom dnia dzisiejszego.

Mimo dzielących różnic odczuwają posłowie bezwiednie potrzebę zbliżenia się na terenie neutralnym i zapominają chętnie o urazach wyniesionych z areny walk partyjnych.

Ową dążność do harmonii towarzyskiej wykazuje szczególniej Koło polskie, dzięki usiłowaniom poszczególnych posłów, których przymioty osobiste i rozwinięte poczucie koleżeństwa są właśnie tym kitem spajającym „Koło polskie“ w całość stosunkowo zgodną i z małymi wyjątkami jednolitą.

Do tych osobistości należą obok innych JE. Dawid Abrahamowicz, którego salon często gromadzi świat poselski, JE. Długosz, którego obiady polityczne mają już ustaloną sławę, dalej JE. Witold Korytowski i poseł br. Götz-Okocimski.

Onegdaj sprosił p. Götz przedstawicieli wszystkich stronnictw, reprezentowanych w Kole polskiem, na koleżeńskie zebranie, które odbyło się w salonach hotelu „Imperial“ i dało sposobność do wypowiedzenia kilku mów o głębszem znaczeniu politycznem.

Pierwszy zabrał głos gospodarz, poseł Götz i zapewnił swych gości, że wnosi w to zebranie gorące i serdeczne uczucie koleżeńskie w tem przekonaniu. że znajdzie ono tu pełny oddźwięk i zrozumienie. Bo koleżeństwo to wielkie słowo i wielka, szeroka treść. Oznacza ono w swojej istocie gotowość i chęć niesienia sobie wzajemnie pomocy. Tak też należy je pojmować na gruncie, na którym przedewszystkiem trzeba zająć stanowisko obronne. Jesteśmy świadomi — mówił p. Götz — że zadanie nasze w Wiedniu to walka — walka o zdobycze dla kraju, a przedewszystkiem walka o nieuszczuplone utrzymanie tego, co już posiadamy. Warunkiem powodzenia tej walki jest duch koleżeński armii, duch wzajemnego niesienia sobie pomocy, a w równej mierze duch karności i posłuszeństwa dla komendy. Naczelnem przykazaniem programu stronnictwa, do którego mowca należy, jest poszanowanie dla przywódców. Przywódcy ci należeli dotąd najczęściej do obozu konserwatywnego. Obecnie zmieniają się stosunki, nie zmienia się wszakże ani ta zasada, ani duch karności tego stronnictwa, Ścisłe węzły, łączące konserwatystów z ich prezesem i wiceprezesem, uwalniają mowcę od zapewnienia, jakiem poważaniem, jak serdecznem poparciem i respektem cieszą się i oni i P. Minister skarbu, z którego powrotu do zdrowia cieszy się stronnictwo mowcy, jak jego najbliżsi nietylko polityczni, ale osobiści, serdecznie oddani przyjaciele.

Tę samą zasadę karności wyznają jednak konserwatyści także wobec tych kierowników naszej polityki, którzy nie należą do ich obozu. Nowemu Prezesowi Koła polskiego życzyć powodzenia jest zbyteczne, bo powodzenie jego, to powodzenie całego kraju. Rękojmią jest jego talent, którego złożył dowody w kraju i ujawnił i na nowem stanowisku, mimo tak krótkiego czasu. Nie braknie mu też znikąd szczerego i najintenzywniejszego poparcia. Patrzymy również — mówił br. Götz — na pełną energii a przejętą niezwykłą życzliwością i podnoszącym serca optymizmem działalność P. Ministra Długosza. Powiedział on sam kiedyś o sobie, że szuka w życiu chwil jasnych i pełnych radości, ale że pragnie także, aby całe jego otoczenie mogło oddychać tą radością życia. Najpiękniejsza to charakterystyka i najskuteczniejszy środek zniewalania serc dla siebie.

Wobec takich przywódców być karnym nie trudno. Mowca pragnie więc przekonać ich, że ta karność oparta jest nietylko na rozumowaniu, ale, że ma źródło głębsze, bo płynie z dobrze pojętego uczucia koleżeństwa. Koleżeństwo to choć nie jest silniejsze, niż kiedykolwiek, ale rysuje się może w wyraźniejszych barwach. Wyrazem ich był też toast, wzniesiony przez br. Götza na cześć Prezesa Koła, P. Ministra Długosza i przywódców Koła.

Na to piękne i nie pozbawione głębszego politycznego znaczenia przemówienie odpowiedział jeden z najlepszych mowców Koła, JE. Dawid Abrahamowicz, który pijąc zdrowie gospodarza podjął krasomówczym zwrotem wątek jego myśli o koleżeństwie, wskazał na doniosłość tej zasady w życiu politycznem, na obowiązek łączności młodszych pokoleń z dawną tradycyą Koła i polityki polskiej, apelował wreszcie do zebranych, aby podtrzymywali ideę wzajemnego zaufania i wiary w dobrą wolę nawet u przeciwników politycznych, z których każdy wedle sił i możności chce służyć sprawie publicznej.

JE. P. Minister Długosz wzniósł toast na cześć osiwiałych w trudzie przywódców Koła, w których ślady młodszym pokoleniom wstępować należy i dziękował za słowa zaufania. które będą mu podnietą do dalszej pracy, popartej życzliwą pomocą wytrawnych kierowników naszej nawy politycznej.

---

56)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

Część druga.

II.

(Ciąg dalszy).

Arnold miał się za bardzo sprytnego, ale nie byłby wstanie prześcignąć pod tym względem pana Champagney. Zaraz po pierwszem odezwaniu się notaryusza hawrskiego do pana Malruc, ładny wicehrabia zapalił się do tej sprawy, a w dwa tygodnie później byłby już pojechał do Hawru, gdyby nie obawa przed Klaudyuszem. Z panem Champagney i z Bertą łatwo mu będzie grać komedyę, która ostatecznie byłaby na pół szczera, bo jeżeli Berta była zawsze bogata, kochał ją i niczego więcej nie pragnął tylko być szczęśliwym z nią razem. Lecz Klaudyusz! ten Klaudyusz tak różny od wesołego miastowca, którego znał dawniej, mieszał go niesłychanie!

— Ostatecznie, skoro się ożenię, będę się zdala trzymał od niego!

I rozpoczął natychmiast oblęgać ojca, gdyż tym razem postanowił sobie działać szczerze i otwarcie. Stary szlachcic był ogromnie ponury od czasu, gdy Rajmund na drugi dzień po ślubie zabrał mu córkę, najprzód na krótki pobyt w Paryżu, a potem na nieskończenie długą podróż po Francyi i Włoszech, zkąd tylko pobieżne dawali o sobie wiadomości. A skoro Arnold starał się tłumaczyć przed ojcem młodych małżonków:

— Cóż chcesz, papo, Emelina tak była wzruszona całą tą historyą z Naïc i zniknięciem tego dziecka, że trzeba, aby Rajmund ją rozerwał trochę...

— Zapewne, zapewne... — odpowiadał hrabia.

Nie mógł otwarcie ganić zakochanych, którzy pojechali w świat. szukać wesołości, spiewów i słońca włoskiego, szczególnie po tak smutnej ceremonii, jaką był ich ślub, ale wyjazd córki utworzył olbrzymią próżnię w jego życiu, której nie zapełniały ceremonialne stosunki z baronową de Kermeric do tego stopnia, że prosił syna, aby go nie opuszczał, dopóki siostra jego nie wróci.

Arnold starał się znosić swój los filozoficznie; winien był ojcu okazać pewne względy. Lecz niecierpliwość jego wybuchnęła z nową siłą, gdy przyszła do la Frochais wspaniała karta pargaminowa, cudo rysunku i ozdób, podobna do jakiegoś starego sztychu, a którą było po prostu zaproszenie na wielki bal wydawany przez pana Champagney.

Zaproszenie było wystosowane tylko do Arnolda, ale w kopercie znajdował się bilet pana Champagney „z wyrazami najgłębszego szacunku dla hrabiego de Preuilly“.

Dość długie milczenie zapanowało po odebraniu tej przesyłki. Arnold, z rumieńcem na twarzy, ze wzruszonem sercem, widział się już w Hawrze, porywającym oszołomioną Bertę w walcu szalonym, oświadczającym jej namiętnie swoją miłość i zdobywającym ją, pomimo opozycyi, perfidyi Klaudyusza. Pan de Preuilly, nieco znudzony tem milczeniem, przypatrywał się kolejno zaproszeniu i biletowi, który mu osobiście został przysłany i w którym widział dyskretną przymówkę: „Proszę nam darować, że zabieramy panu syna; nie możemy się ośmielić zaprosić pana samego“...

— Kiedy pojedziesz Arnoldzie?

Na to pytanie znagła zadane, Arnold z początku nie wiedział co odpowiedzieć. Jakto! ojciec chciał mu pozwolić natychmiast, bez zastanowienia, bez wymówek?... Po chwili, odrzekł:

— Wiesz przecie, ojcze, że nie mogę jechać.

— Dlaczego?

— Ten bal ma być za dwa tygodnie, a Emelina nie wróci przed upływem miesiąca.

— A więc?

— Nie chcę ciebie opuścić, ojcze..... A zresztą.... a zresztą....

— A zresztą ... co?

Arnold zdawał się wahać, ale się przyznał:

— Może byłoby to niegrzecznie z mojej strony? Panna Champagney jest bardzo ładna....

— I uprzejma? — spytał pan de Preuilly, śmiejąc się.

— Bardzo uprzejma.

— Specyalnie.... dla ciebie?

— Gdybym odpowiedział, że tak, mógłbyś mnie ojcze posądzić o zarozumiałość. Słowem, jest bardzo wesoła i posiada bardzo miły charakter....

— A ty sobie zapewne powiedziałeś, że przyjemnieby było mieć takiego miłego ptaszka w naszej starej klatce we Frochais?

— Ach! mój ojcze, nie załatwiam sprawy tak pospiesznie i nie ośmieliłbym się starać o rękę młodej dziewczyny, nie będąc upoważniony przez ciebie.... Naprzykład, gdybyś chciał?.... Ale nie śmiem prosić ciebie o to, ojcze!

— Powiedz!

Arnold, który wiedział, ile ojciec cierpiał, będąc pozbawiony pieszczot Emeliny, ucałował go z czułością córki.

— Gdybyś chciał być grzeczny, bardzo milutki, ojcze!.... Powiedz, czy nie nudzisz się trochę w la Frochais?

— Nie tyle, co ty — odrzekł dobrodusznie pan de Preuilly. — Nudzisz się śmiertelnie z twoim starym ojcem i dlatego ciebie proszę, żebyś pojechał zabawić się trochę w Hawrze.

— I zostawić ciebie.... tutaj..... bez innej rozrywki prócz wywodów genealogicznych baronowej de Kermeric?.... Nie!.... Ale dlaczego nie miałbyś pojechać ze mną do Hawru? Kawalerska wycieczka we dwóch?....

— Mnie przecież nie zaproszono.

— Wiesz doskonale, mój ojcze, że byliby uszczęśliwieni widząc ciebie u siebie, w domu.

— Nie bywam już w towarzystwach, jestem już tylko starym niedźwiedziem, jak mnie przezwano w okolicy.

— Wiesz dobrze, mój ojcze, że tylko od ciebie zależy, przemienić się z dnia na dzień, w pięknego lwa salonowego. Bo mnie bardzo o to chodzi, abyś był bardzo elegancki, ukazując się w tym świecie finansów...

— I pomógł ci do zdobyczy? — spytał hrabia nieco drwiąco.

Czytał wyraźnie pragnienie w drżących rysach syna. Ale nie czynił żadnych zarzutów, bo od wyjazdu Emeliny, przerażony był samotnością, która mu na przyszłość groziła. Córka już nie do niego należała. Rajmund ją porwał, a gdy ją przywiezie, rzadko już tylko będzie mieszkać we Frochais; czy nawet zamieszka na dłużej w tej okolicy? Czyż Paryż nie pociąga wszystkich bogatych ludzi? A la Frochais, bez kobiety, to taka pustka ponura! I myśl prawdopodobnego małżeństwa Arnolda, już mu się uśmiechała.

— Możesz, mój ojcze, tembardziej przyjąć zaprosiny, których pan Champagney nie omieszka przysłać ci, skoro się dowie, że jesteś w Hawrze, że będziesz mógł wywdzięczyć mu się jeszcze tego lata. Z tego, co mówił mi pan Malruc, pan Champagney zamierza kupić, lub wybudować willę w Malouine.

W Malouine! to znaczy na przylądku Dinard, o kilka godzin od la Frochais!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szereg przemówień zakończył poseł Wysocki.

Następnego dnia odbył się u P. Ministra Długosza trzeci z rzędu obiad poselski. Z właściwą sobie werwą i ujmującą swadą wzniósł P. Minister toast na cześć spójni i koleżeństwa w Kole polskiem, a odpowiedział mu Prezes Koła, dr. Leo.

† Fryderyk VIII. król duński.

Hamburg, 15 maja. Król duński Fryderyk VIII., który od onegdaj bawił tu w przejeździe, zmarł nagle dziś w nocy na udar serca.

*

Wiadomość o zgonie Fryderyka VIII. przychodzi zgoła niespodzianie. Wprawdzie w zimie donoszono kilkakrotnie, że stan zdrowia jego nie jest pomyślny, doniesienia te jednakowoż nie miały w sobie nic niepokojącego. Poważniejsze obawy nasunąć mogło chyba owe przed kilku miesiącami nagłe omdlenie króla podczas przechadzki po ulicach Kopenhagi i lekkie zapalenie płuc, jakie wywiązało się w następstwie. Przypadłości te, same w sobie niegroźne, wskazywały jednak wyraźnie na silnie rozwiniętą już sklerozę starczą, której towarzyszy zawsze osłabienie serca.

Krystyan Fryderyk (VIII.) Wilhelm Karol, „król Danii, Wendów i Gotów, książę Szlezwiku-Holsztynu, Stormaru, Dittamarse, Lauenburga i Oldenburga" — jak brzmi tytulatura władców duńskich — urodził się d. 3 czerwca 1843 w Kopenhadze, jako najstarszy syn króla Krystyana IX. (1818—1906) i Ludwiki ks. Hessko-Kasselskiej (1817—1898).

Jako prezumptywny następca tronu otrzymał bardzo staranne wychowanie. Po ukończeniu nauk w ramach szkoły średniej, odbywał praktyczne studya wojskowe w szkole kadetów, poczem — w r. 1860 — wstąpił do armii. Najprzód pełnił służbę w piechocie, później w kawaleryi.

Z kolei wstąpił na wydział prawa w Uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie też w r. 1863 promowany został na stopień doktora praw.

Wróciwszy do Danii, zasiadał w tajnej Radzie przybocznej króla, gdy godność monarszą posiadł jego ojciec (1863).

Kampanię r. 1864 odbył w charakterze oficera kawaleryi pod wodzą serdecznego w latach młodych przyjaciela Moltkego, Stegermanna-Lindencrona. W r. 1867 mianowany został generałem, a w r. 1891 generalnym inspektorem armii.

Po wojnie dzielił niejednokrotnie z ojcem trudy rządzenia, wiele troski poświęcając skonsolidowaniu wewnętrznemu państwa, zachwianego burzą dziejową. Jego to głównie miało być zasługą przywrócenie przyjaznych stosunków między Danią a Niemcami, gdy zabliźniły się rany zadane królestwu Kanuta przez wojnę. Stosunki wzajemne obu dworów powróciły do normalnego stanu w r. 1873, gdy niemiecki następca tronu Fryderyk wybrał się drogą morską w podróż na południowy wschód Europy. Na granicy Danii Fryderyk duński osobiście oczekiwał zwycięzcę z pod Malmö i Wörth i zaprosił go do odwiedzenia dworu w Kopenhadze. Syn Wilhelma I. zaproszeniu temu skwapliwie uczynił zadość. Nawzajem też w r. 1900 ks. Fryderyk duński udał się do Berlina, by wziąć udział w uroczystościach, któremi święcono pełnoletność niemieckiego następcy tronu, a odwiedziny swe ponowił w r. 1902.

Fryderyk VIII. poślubił dnia 28 lipca 1869 ks. Ludwikę szwedzką, której prababką była Ludwika pruska. Związek ich małżeński pobłogosławiony został siedmiorgiem dzieci, z których najstarszy syn ks. Krystyan, urodzony w Charlottenlund dnia 26 września 1870 zostaje, teraz spadkobiercą ojcowskiej korony. Fryderyk VIII. osierocił oprócz tego trzech jeszcze synów: ks. Karola, urodzonego w Charlottenlund dnia 3 sierpnia 1872, ks. Harolda, urodzonego tamże i ks. Gustawa, ur. w Kopenhadze w r. 1887, jakoteż trzy córki: ks. Ingeborgę, ur. 2 sierpnia 1878 w Charlottenlund: ks. Tyrę, ur. w Kopenhadze w r. 1880 i ks. Dagmarę ur. w Charlottenlund w r. 1890.

Zmarły król Fryderyk VIII. był generałem szwedzkim i norweskim, szefem 3 p. dragonów rossyjskich, 14 pułku huzarów pruskich, właścicielem 75 p. p. austro-węgierskiej, kapitanem-szefem 3 pp. angielskiego (The Buffs); wielkim mistrzem orderu Słońca, posiadał zaś nadto ordery św. Andrzeja, Anuncyaty, Podwiązki, Czarnego Orła, Serafinów, hiszpański order Złotego Runa i t. d.

Nowy król Krystyan Karol Fryderyk Albert Aleksander Wilhelm poślubił dnia 26 kwietnia 1898 w Cannes Aleksandrynę ks. Meklemburską, ur. 24 grudnia 1879, a ze związku tego przyszli na świat dwaj synowie: Ks. Fryderyk, obecnie następca tronu, urodzony na zamku Sorgenfri w r. 1899 i ks. Kanut, urodzony tamże w r. 1900.

KRONIKA.

Lwów, 15 maja.

Kalendarz.

Czwartek (16 maja).

Wniebowstąpienie P. — Borysława. — Jepyfanya ep.

Wschód słońca o godzinie 3·39 rano, zachód słońca o godzinie 7·00 po południu.

Piątek (17 maja).

Paschalisa. — Sławomira. — Pełachyi m.

Wschód słońca o godzinie 3·38 rano, zachód słońca o godzinie 7·02 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 15 stopni C.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu maju wolno polować na: kozły od 15, głusze i cietrzewie, (koguty) do 20.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, kuropatw, przepiórek, dropi, pardw, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** powrócił dziś w nocy z Kołomyi do Lwowa.

— **Zastępca Marszałka krajowego** w Wydziale krajowym, dr. Tadeusz Pilat, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Rocznica Piotra Skargi.** W dniu wczorajszym w pałacu JE. ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego odbyło się posiedzenie komitetu ściślego rocznicy Skargowskiej. Na porządku dziennym znalazł się szereg spraw, bądź to już załatwionych, bądź też oddanych tu do rozstrzygnienia i uchwały przez komitet wykonawczy. Po odczytaniu odezwy pióra Najprzew. ks. Biskupa Bandurskiego, nawołującej społeczeństwo nasze do utworzenia w roku jubileuszowym „Bursy Skargowskiej" dla najuboższej młodzieży szkół gimnazyalnych i przemysłowych w Galicyi wschodniej, przedstawił p. Tadeusz Czapelski program całego aktu, przyjęty przez zgromadzonych z jednomyślnością. Uroczystość odbędzie się w drugiej połowie września r. b., mianowicie w dniach od 22 do 29, który to dzień (niedzielny) stanie się kulminacyjnym punktem obchodu (nabożeństwo solenne w katedrze, odsłonienie tablicy pamiątkowej, wielka akademia w kościele OO. Dominikanów). Równocześnie święcić mają Skargę wszystkie miasta i miasteczka kraju. Żywą nader dyskusyę wywołała sprawa tablicy i jej wykonania. Tu zabierali głos pomiędzy innymi: JE. ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Ignacy Dembowski, Adam Krechowiecki, prezydent miasta Józef Neumann, profesorowie dr. Józef Kallenbach i dr. Bronisław Gubrynowicz, poczem wydanie obowiązującej decyzyi odroczono do najbliższego posiedzenia połączonych komitetów. Sądząc z dotychczasowych przygotowań zamierzony obchód, znajdujący tak serdeczny oddźwięk w naszem społeczeństwie, wypadnie godnie i imponująco, na miarę Skargowskiego ducha i jego niepożytej pamięci!

— **Stypendyum im. Zenona Pileckiego.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłosiła konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 koron.

Kandydatem może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z Uniwersytetów rossyjskich ze stopniem naukowym kandydata i pragnie udać się zagranicę, celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody, świadczące nie tylko o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowem. — Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendyum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincyj, zostających pod panowaniem rossyjskiem.

Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom przyrodniczym.

Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1912 i dołączyć do nich następujące załączniki: 1. Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych ma prawo ubiegać się o powyższe stypendyum. 2. Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 10 października 1912 r., drugą zaś dnia 10 kwietnia 1913. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studyów.

— **Towarzystwo »Sokół Macierz«** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w piątek, dnia 31 b. m., o g. 7 wieczorem w wielkiej sali gimnastycznej.

— **Festyn.** We czwartek, 16 b. m., odbędzie się na placu Powystawowym festyn na dochód bursy młodzieży rzemieślniczej Towarzystwa św. Stanisława Kostki.

— **Dzień kwiatowy.** Związek polski niewiast katolickich we Lwowie zawiadamia panie, które przyrzekły wziąć udział w dniu kwiatowym, że z powodu opóźnienia pory wiosennej i braku kwiatów odłożyć musiał termin tej filantropijnej kwesty na niedzielę, 26 maja.

— **Proces Ronikiera** dzisiaj rzekomo dobiega końca. Czy istotnie zakończy się już wreszcie ta sensacyjna sprawa, podniecająca tak niezwykle Warszawę, przewidzieć na razie trudno. Może znowu wyskoczy jakaś niespodzianka, która zmieni w ostatniej chwili wszystko. Na poniedziałkowem posiedzeniu badano eksperta kaligrafa Orłowa w sprawie listu, znalezionego przy trupie ś. p. Stanisława. List ten zapieczętowany w kopercie z żałobną obwódką i napisem: „po mojej śmierci", brzmi: „Warszawa 12/XII 1908 r. Powoli zrozumiałem wszystko, mam niegodziwych rodziców, bez serca i sumienia, w domu wieczne kłamstwo i fałsz; lepiejby odebrać sobie życie — mam już dość. Staś Chrzanowski".

Ekspert Orłow z dość znaczną stanowczością stwierdził, że list ten według bardzo poważnego prawdopodobieństwa pisany jest przez zamordowanego. Przysłuchując się wywodom ekspertyzy, która pomyślnie wypada dla oskarżonego, hr. Ronikier i żona jego płaczą.

Wczoraj badano eksperta ze strony powoda cywilnego. Dzisiaj zaś na prośbę Ronikiera badany jest kaligraf Popownicki z Petersburga oraz odbywa się ekspertyza fotograficzna. Słychać, że rodzina jest tak pewna uwolnienia Ronikiera, iż został już zamówiony bilet w wagonie sypialnym dla Ronikiera do Paryża. W kołach towarzyskich utrzymują znowu, że hr. Ronikierowa nie połączy się z mężem i ma zażądać separacyi.

† **Antoni Donimirski.** Prasa polska poniosła dotkliwą stratę. Ubył z jej szeregów dziennikarz bardzo poważny, wykształcony, zrównoważony, którego słowa w chwilach przełomowych znajdowały posłuch, zawsze kierowane wiedzą, doświadczeniem i najlepszą wolą.

Urodził się w powiecie sztumskim, w Prusach Zachodnich, w Buchwałdzie, 6 czerwca 1846 r. jako syn ziemian Teodora i Zofii ze Śląskich. Szkoły średnie kończył w Chełmnie, prawo i ekonomię polityczną studyował kolejno we Wrocławiu, Heidelbergu i Berlinie, gdzie w 1869 r. uzyskał stopień doktora praw. Po chwilowej służbie w sądownictwie, zostaje kierownikiem toruńskiego Banku rolniczego pod firmą: „Donimirski, Łepkowski i Spółka". W r. 1873 zasiada już w parlamencie niemieckim, zabierając tam częstokroć głos w sprawach Poznańskiego i Prus Zachodnich. Polityka jednak nie nęciła Donimirskiego, wolał poświęcić się raczej teoretycznym pracom w dziedzinie ekonomii politycznej i nauk społecznych, zdobywając na tem polu istotnie wielkie uznanie i poważne imię.

W r. 1882 osiadł w Wiedniu, gdzie na życzenie galicyjskiego Wydziału krajowego napisał obszerny memoryał o taryfach kolejowych, z szczególnem uwzględnieniem interesów Galicyi; ponadto ogłaszał rozprawy ekonomiczne w różnych pismach polskich. W pięć lat później widzimy go już w Warszawie jako redaktora *Niwy* i *Słowa*.

Dla poratowania nadwątlonego pracą zdrowia pojechał na Rivierę i spędził kilka tygodni w Nizzy. W powrotnej drodze zaskoczyła go śmierć w Berlinie.

† **Andrzej Władysław Wołowski,** właściciel warszawskiego „Salonu sztuki", weteran z 63 roku, zmarł w Warszawie w 69 r. życia. Zmarły po wypadkach 63 roku wyemigrował do Francyi i tam jako pułkownik wojsk francuskich, brał udział w kampanii 1870 r., odwagą i walecznością zyskując sobie odznaczenia i powszechną cześć. Ostatnie lata swego życia spędził w Warszawie.

Cześć jego pamięci!

† **Bar. Karol Chiari,** członek Izby panów, zmarł nagle skutkiem udaru serca podczas polowania koło Trieben w Styryi w Wysokich Turniach.

Bar. Chiari należał do najdzielniejszych parlamentarzystów obozu niemieckiego. W Izbie posłów, w której zasiadał w latach 1897—1911, zajmował wybitne stanowisko, jako prezes niemieckiego Związku narodowego. Jak ceniono go w owym Związku dowodzi okoliczność, że gdy bar. Chiari złożył mandat do Rady państwa i stanowczo oświadczył, iż żadnego więcej mandatu nie przyjmie, Związek uchwalił uprosić go, by jednak w obradach klubu brał nadal udział.

W r. 1908 uzyskał p. Chiari tytuł barona, a w lutym r. b. powołany został do Izby panów.

Bar. Chiari był właścicielem dóbr w Mährisch-Schönberg i wspólnikiem wielkiej fabryki płótna Oberleithnera. Zasiadał także w Radzie kolejowej i w kuratoryi austr. Muzeum handlowego.

Rodowity Wiedeńczyk poświęcił się był pierwotnie studyom medycyny, rychło jednak przeszedł na pole przemysłu. Zmarł w 63 r. życia. Zgon jego opłakują trzej synowie.

Bar. Karol Chiari był bratem słynnego laryngologa radcy Dworu dr. Ottokara Chiarego.

△ **Ogień pokojowy.** W jednem z mieszkań na II. piętrze realności przy ul. Kopernika l. 22 wybuchł wczoraj po południu ogień wskutek zajęcia się podłogi od paki z żarzącymi się węglami. Wezwana straż pożarna ugasiła wkrótce ogień, wyrąbując część podłogi i sufitu I. piętra.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej laskę, spodnie, parasol.

△ **Napad.** Czeladnik szewski Grzegorz Kozłowski napadł wczoraj na Michała Orłowskiego i przeciął mu nożem ścięgna w prawej ręce. Rannego odwiozło pogotowie Tow. ratunkowego do szpitala powszechnego, Kozłowskiego zaś aresztowała policya.

△ **Za kilka słów miłosnych 100 koron.** Tonia Kleinhamerówna, służąca, doniosła tutejszej policyi, że pomocnik handlowy Zygmunt Weiss, który przyszedł wczoraj do niej i oświadczył się o jej rękę, skradł jej przy tej sposobności 100 koron. — Policya aresztowała Weissa, znalazła już tylko przy nim 50 kor., resztę zdołał roztrwonić.

△ **Nożowiec.** Na afiszera Władysława Maliszewskiego napadli onegdaj w ulicy Pod Dębem dwaj jacyś mężczyźni, z których jeden ugodził go nożem w lewe ramię, zadając dość znaczną ranę, poczem zbiegli. Jednego z napastników spotkał wczoraj Maliszewski na ulicy i oddał go w ręce policyi. Jest nim zarobnik Antoni Czapran. Przy aresztowanym znaleziono scyzoryk ze śladami krwi na klindze.

△ **Znikł bez śladu.** Trzynastoletni Romuald Józef Kudzanowski, syn respicyenta straży skarbowej, wydaliwszy się jeszcze w dniu 8 b. m. z domu rodzicielskiego, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec jest blondyn o siwych oczach, średniego wzrostu. Ubrany był w czarną bluzkę i sportową czapkę siwą.

△ **Zbłąkane dzieci.** W ulicy Szpitalnej przytrzymano wczoraj wieczorem zbłąkanego 4-letniego chłopca nieznanego nazwiska, w ulicy Gródeckiej zaś 8-letniego Dmytra Hermana, syna włościanina z Kozielnik. — Obu chłopców oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Na placu budowy Towarzystwa budowy domów dla urzędników na Lonszanówce skradziono wczoraj z magazynów 15 łopat, 12 czaganów, 3 taczki, piły, siekiery i inne narzędzia.

Zarząd lwowskiego szpitala powszechnego oddał wczoraj w ręce policyi dwóch pacyentów: Konstantego Winiarskiego i Michała Bulińskiego, pierwszego za uprawianie szulerki, drugiego za awantury.

Za zranienie ciężko w głowę zarobnika Maryana Ochowicza aresztowała policya robotnika betoniarskiego Jana Wintera.

— **Fałszerze monet.** Władze w Nagykanizsa od dłuższego czasu bezskutecznie szukały fałszerzy monet, wreszcie udało się ich wykryć. Fabrykant organów, Józef Erhatic i jego syn, fabrykowali wielkie ilości 20-halerzówek i 20-koronówek i puszczali je w obieg za pośrednictwem fotografa, Kolumbara. Erhatic kradł w kościołach, w których pracował, złote wota i przerabiał je na złote monety. Ubiegłej soboty był Kolumbar u Erhatica, aby zabrać falsyfikaty i otrzymał fałszywych 20-groszówek za 500 koron. Na stole znalazł złotą 20-koronówkę i ukradł ją. Udało mu się tę monetę wydać w Belowar, w sklepie. Kupiec spostrzegł jednak niebawem, że 20-koronówka jest tylko z jednej strony obrobiona, a z drugiej zupełnie gładka. Na polecenie kupca aresztowano Kolumbara. Przyznał się on w śledztwie do winy. Dokonano następnie rewizyi u Erhatica. Wynik był niebywały. Na strychu znaleziono dwa centnary metryczne gotowych fałszywych monet, pozwijanych w rulony. Erhatic miał w swem mieszkaniu poruszaną motorem maszynę do bicia monet. Aresztowano Erhatica, jego żonę, syna, pomocnika i ucznia. Stwierdzono, że fabryka istniała od 7 lat, lecz dopiero od lat trzech, kiedy powiodło się fałszerzom sporządzić falsyfikaty bez zarzutu, zalewano niemi Chorwacyę, Krainę i Styryę. Naśladownictwo było tak znakomite, że rzeczoznawcy zaledwie mogą odróżnić monety fałszywe od prawdziwych. Aresztowano nadto cztery inne osoby, podejrzane o wydawanie fałszywych monet. Policya skonfiskowała fałszywe monety na sumę stu tysięcy koron, suma puszczona w obieg jest naturalnie o wiele większa. Fałszerze sporządzali 20-groszowe monety węgierskie z datą 1905 i austryackie z datą 1908.

Wystawa obrazów w Sanoku.

Za przykładem Tarnopola poszedł Sanok urządzając w swych murach po raz pierwszy wystawę obrazów. Odruch ten kulturalny na prowincyi godzien jest jak największej pochwały i poparcia. Zaczynają się budzić nasze miasto-

czka z drzemiącego kwietyzmu i łakną także wrażeń artystycznych.

Obszerna sala Rady powiatowej sanockiej użyczyła gościny sztuce malarskiej, która po raz pierwszy zawitała do ulubionego ongi grodu królowej Bony. Wychodząc z zasady: „Wedle stawu grobla“ musi się przyznać, że wystawa sanocka wypadła nadspodziewanie wspaniale. Obrazy rozmieszczono ze znawstwem i smakiem wśród klombów zieleni. Wystawa jest zarazem retrospektywna i współczesna. Z okolicznych dworów pościągano stare portrety rodzinne, często bardzo ciekawe jak n. p. portrety Leszczyńskich lub portret Ossolińskiej w wdowim stroju, bardzo oryginalnym. Wśród starych obrazów jest wielce zajmujący obrazek zimowy z łyżwiarzami szkoły flamandzkiej i mistrzowski szkic do plafonu, który mógł był wyjść z pod pendzla samego Tiepola Obydwa obrazki byłyby ozdobą każdego muzeum.

Z nowszej doby są dzieła polskich malarzy: Chlebowskiego, Jaroszyńskiego, portrety Rejchana, Tepy, Rodakowskiego, Machniewicza, trzy wspaniałe rysunki mistrza Matejki, z których jeden przedstawia szkic do Unii Lubelskiej, bardzo wdzięczne popiersie młodej kobiety Siemiradzkiego, akwarele Juliusza i Wojciecha Kossaka.

Jednym z „clou“ wystawy jest przepyszny obraz Kotsisa „Sprzedaż konia“. Wielce interesujący jest portret kobiecy Monachijczyka Leona Sambergera w manierze słynnego Lenbacha trzymany.

Krzesza reprezentuje portret ślicznego chłopaczka, Weissa i Gawlikowskiego studya młodych kobiet, Damazego Kotowskiego portret męski, Jana Kotowskiego portret damy na koniu, Olgę Boznańską portrecik ołówkiem rysowany, Wyczółkowskiego kwiaty i widoczek, Mieczysława Reyznera jedna z jego „babek“, rodzajowe obrazki, pejzaże i kwiaty, Wygrzywalskiego dwa studya głów kobiecych, Harasimowicza krajobraz i portret męski, Bergmana scena rodzajowa, Bieszczada kilka kompozycyj, Karola Maszkowskiego krajobraz zimowy.

Z tej pobieżnej notatki można mieć pojęcie o wartości tej pierwszej wystawy w Sanockiej ziemi, której stałą pamiątką będzie katalog, wielce wytwornie wydany i ozdobiony podobiznami wystrzygawek dzieł wiejskich ze wsi Bykowce pod Sanokiem. Właścicielka tego majątku, pani Tarnawiecka, rozdała wiejskim dzieciom barwny papier i nożyczki, a one już samodzielnie wycinają, bawiąc się w różne motywa, nieraz wcale ciekawe i dekoracyjne. Przykład godny naśladowania. *Sanoczanin.*

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Wróg kobiet“ (der Frauenfresser) operetka Edmunda Eyslera).

Frauenfresser,... to raczej kobietożerca.... niż wróg kobiet.,.. Bo nazwa ta jest dwuznacznikiem w języku niemieckim.... polska „Wróg kobiet“ jest tylko jednoznaczna. Ów major, założyciel klubu kawalerskiego W. K. (wróg kobiet) był niegdyś przecież pożeraczem serc niewieścich, a wrogiem kobiet stał się po błahym epizodzie z piękną Mary. Skarcenie młodego porucznika za scenę zazdrości spowodowało taką przemianę. Wprawdzie Mary, żałując swego kroku, jeszcze w tym samym dniu napisała list z przeprosinami, ale list ten nie dostał się nigdy do rąk porucznika; poczciwy foryś zapomniał go oddać i od lat kilkunastu spoczywał on w jego „extrabluzie“.... Tragedya dwojga serc, spowodowana przypadkową błahostką — oto właśnie oś, około której rozgrywa się operetka. Po latach list się odnajduje, Mary jako bogata, amerykańska wdówka, jest znów do wzięcia, nie dziw więc, że więzy klubowe pękają, a przysięga na hasła W. K. idzie w niepamięć. Major nakłada na siebie dobrowolnie silniejsze więzy — jego bratanek, który miał być nową chlubą W. K. żeni się z młodziutką Tily, a cały klub rozbija się pod wpływem uroczych sąsiadek z drugiej połowy zamku Aichegg.

Sam pomysł ani gorszy, ani lepszy, niż w innych operetkach, a to samo można powiedzieć o muzyce Eyslera. Jakiejś oryginalności, wyrazu indywidualnego, próżnobyś tam szukał. Kilka dobrych walczyków i doskonała, choć dość ordynarna polka, oto prawie wszystko, choć krótki sekstecik w akcie drugim świadczy, że Eysler, gdyby chciał i miał czas (bo przy tej gorączkowej produkcyi niema o tem mowy) mógłby napisać coś lepszego.

Najpiękniejsze pod każdym względem miejsce nie pochodzi ani od Eyslera. ani z Wiednia, lecz jest naszym krajowym wyrobem. Mówię o scenie z huśtawkami, pięknej w pomyśle, zaaranżowanej efektownie, a okraszonej muzyką naszego kapelmistrza p. Lehrera. Ten ustęp zaszczyt przynosi przemysłowi krajowemu i on prawie jedyny może operetce rokować powodzenie. P. Lehrer pokazał, że potrafi poruszać się swobodnie nietylko w formie wielkiej (przed kilku laty słyszeliśmy na koncercie G. T. M. jego doskonale zbudowaną uwerturę dramatyczną), ale i na „trzy czwarte“ i dał nam miłego, powolnego walczyka, dostosowanego doskonale do ruchów huśtawek, na których kołysały się najpiękniejsze nasze divy operetkowe. Mniej podobał mi się drugi produkt krajowy, kompilacya kupletowa p. Solnickiego w akcie trzecim — mocno nieoryginalna i ordynarna. Wogóle na punkcie ordynarności był p. Solnicki wczoraj niezrównany; tylu „szlaków“ nie nasłuchałem się nawet podczas mej półtorarocznej praktyki w sekcyi III. Okrasa humoru to niezbyt wybredna!

Dystyngowanym w roli tytułowej był p. Kuligowski, głosowo niezbyt dysponowany, pni Miłowska była ujmującą Mary, Blumentalówna wdzięczną Tilly, Kasprowiczowa wyborną mamusią, Kliszewska pyszną starą panną. Czy p. Dobosz był koniecznie potrzebny, o tem możnaby dyskutować — mnie się zdaje, że marnowanie tego młodego człowieka w operetkach jest fatalnym błędem, który się zemści w najbliższej przyszłości.

Wystawienie i wykonanie operetki było z pewnością godne scen wiedeńskich. Oby się tylko opłaciło kasowo, boć o to tylko przy tego rodzaju produkcyach chodzi... O jakiemś kulturalnem znaczeniu, czy wartości operetki niema przecież chyba mowy. — W założeniu swem, (Offenbach, Lecoque i i.) operetka miała być satyrą obyczajową, teraz jestto wielkie nic.

E. Walter.

Nowy sukces Tadeusza Rittnera. Piszą nam z Wiednia: *(aw)* Znany dobrze czytelnikom *Gazety Lwowskiej*, Tadeusz Rittner, utalentowany komedyopisarz i nowelista, zdobywa sobie równie duże powodzenie i w Wiedniu jako autor niemiecki. Rittner próbował odrazu sił swoich na polu literackiem w dwu językach. Pisał po polsku i po niemiecku. Jego pierwsze feljetony pod pseudonimem Tadeusza Czaszki zwracały uwagę czytelników *Życia* i *Gazety Lwowskiej*, równocześnie zaś drukował *Fremdenblatt* jego uwagi krytyczne o teatrze i życiu. Tę dwoistość zachował Rittner i nadal, przerzucił się wszakże niemal wyłącznie do twórczości dramatycznej, zdobywając sukcesy i w Polsce i w Wiedniu.

W r. 1905 grał *Intimes Theater* „Sąsiadkę“, w r. 1908 *Deutsches Volkstheater* „*Das kleine Heim*“ (W małym domku), a w 1909 „*Unterwegs*“ („Po drodze“ — nie tłumaczone jeszcze na język polski). Jest to dramat z życia Don Juana przeprowadzony z właściwą Rittnerowi finezyą problemu nieśmiertelności tego typu, który powtarza się w pochodzie wieków z jednakową wyrazistością. Dramat ów grał Reinhardt w Berlinie z Moissym w tytułowej roli, wystawiały go również teatr monachijski i norymberski. W 1910 oklaskiwał Wiedeń „Głupiego Jakóba“, w tym roku zaś spotkał naszego autora zaszczyt wielki i tylko wybranym talentom dostępny: Nadworny teatr zwany Burgtheatrem przyjął do grania najnowszą trzechaktową komedyę Rittnera „Sommer“ (Lato), którą zobaczy także Warszawa w jesieni b. r. Autor zamierza ją wystawić na obu scenach *Burgtheatru* i „Rozmaitości“ równocześnie. Jest to sztuka współczesna, rozgrywająca się w sanatoryum. Akcya, pełna słońca i świetnych Rittnerowskich uśmiechów, opiera się na studyach duszy kobiecej.

Nowy teatr, który teraz właśnie na gwałt kończą, aby był gotów na jesień, wystawi również nie znaną jeszcze komedyę „Der Mann im Soufleurkasten“, ujmującą w sposób groteskowy w ramy sceniczne stosunek autora do teatru i publiczności.

P. Adam Didur, głośny śpiewak, bawi we Lwowie. P. Didur wraca z Ameryki, gdzie w sezonie ubiegłym był stale angażowany w „Operze nowojorskiej“, odnosząc świeże tryumfy. W drodze do kraju śpiewał p. Didur w Paryżu. Obecnie odbywa pertraktacye z Operą nadworną w Wiedniu, która uczyniła mu propozycyę kilku występów jeszcze w roku bieżącym, a 40 występów w roku przyszłym. W czerwcu śpiewać będzie p. Didur w „Narodnim Divadle“ w Pradze, na październik został zaangażowany na szereg występów do Warszawy, zkąd wraca do Nowego Jorku na nowy sezon.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, 15 maja, po raz drugi „Wróg kobiet“, (Der Frauenfresser), operetka w 3 aktach E. Eyslera, z Filipem Kuligowskim w roli tytułowej. — We czwartek, 16 maja, o godzinie 3 po południu „Pani X.“, dramat w 4 aktach Al. Bissona; tłumaczył M. Sachorowski; z Konstancyą Bednarzewską w roli tytułowej. — We czwartek, 16 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Wróg kobiet“. — W piątek, 17 maja, (wznow.) „Paui Mouton“, komedya w 3 aktach A. Sylvana i A. Monezy Eona; pożegnalny występ Zofii Czaplińskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 16 maja, o godz. pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami“. — We czwartek, 16 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Ulubieniec kobiet“, krotochwila w 3 aktach. — W piątek, 17 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Pan Geldhab“, komedya w 4 aktach. — W sobotę, 18 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Głupi Jakób“. komedya w 3 aktach. — W niedzielę, 19 maja, o godzinie pół do 4 po południu „Majerowie“, krotochwila w 3 aktach. — W niedzielę, 19 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Cyganerya warszawska“, sztuka w 4 aktach. — W poniedziałek, 20 maja, o godzinie 6 wieczorem „Warszawianka“.

Przegląd prasy.

Gazeta Wieczorna z dnia 14 maja b. r. w artykule p. t.: „Przypomnienie na czasie“ zaznacza, że stanowisko polityki ruskiej w sprawie uniwersyteckiej jest dwojakie. Rusini z jednej strony żądają nowego odrębnego Uniwersytetu, z drugiej zaś strony domagają się roli współposiadacza na obecnym Uniwersytecie lwowskim i kiedy nikt ze strony polskiej nie odmawiał Rusinom prawa do własnego Uniwersytetu, to jednogłośna opinia całego narodu polskiego co do obecnego Uniwersytetu lwowskiego, bez względu na różnice partyjne, odpowiadała Rusinom: od Wszechnicy lwowskiej *hands off!* Tego stanowiska nie uznają jednak Rusini i wciąż pojawiają się nowe zakusy na charakter polski Wszechnicy lwowskiej. *Gazeta Wieczorna* chcąc obecnie przypomnieć całemu społeczeństwu, na jakich danych opierają się nasze prawa do Wszechnicy lwowskiej, przytacza w głównych zarysach fakty historyczne stwierdzające, że genezę obecnego Uniwersytetu lwowski-go i jego polski charakter oprzeć należy o akt fundacyjny króla Jana Kazimierza z r. 1661. — Cała historya Uniwersytetu od tego aktu fundacyjnego, aż do rozporządzenia Cesarskiego z r. 1879, przywracającego Uniwersytetowi w całej pełni jego polski charakter, opiera się o tradycye polskie. Ani na chwilę w ciągu 250 lat Uniwersytet ten nie był niczem innem, jak siedzibą nauki polskiej i ani jeden fakt nie przemawia za tem, jakoby Uniwersytet ten kiedykolwiek był w rękach ruskich.

Diło z dnia 14 maja b. r. określa historyczne stanowisko Polaków w sprawie uniwersyteckiej i zaznacza, że wskutek ich nieustępliwości sprawa ukraińskiego Uniwersytetu weszła w stan ostrej walki, który datuje się już od roku 1901. Najważniejszym argumentem podnoszonym ze strony polskiej przeciw założeniu ruskiego Uniwersytetu, był argument narodowo-polityczny, że Uniwersytet ten byłby wielkiem niebezpieczeństwem dla polskiej sprawy narodowej i że w każdym razie zgoda nań byłaby zależną od szeregu ustępstw politycznych ze strony Rusinów. — *Diło* zaznacza, że stanowisko Polaków w tej sprawie było zawsze tendencyjne i że nie można wierzyć ich zapewnieniom, że nie mają nic przeciwko założeniu ruskiego Uniwersytetu. — *Diło* wyraża przekonanie, że wobec tego Rząd centralny nie może brać względu na żadne argumenty, z jakimi Polacy występują w uniwersyteckiej sprawie, bo argumenty te dyktowane są wyłącznie chęcią niedopuszczenia do załatwienia sprawy uniwersyteckiej. Miarodajne koła rządowe powinny stanąć na stanowisku narodowej sprawiedliwości i równouprawnienia wszystkich narodów w Państwie, zabezpieczonego ustawą zasadniczą.

Dziennik Polski z dnia 14 maja b. r. omawiając wczorajszy artykuł *Słowa Polskiego*, w którym pismo to stara się uzasadnić bliżej swoje zarzuty przeciwko P. Ministrowi Długoszowi — zaznacza, że opinia społeczeństwa wypowiedziała się już o całem zajściu, a wyjaśnienia *Słowa* niczego właściwie nie tłumaczą. Stronnictwo narodowo-demokratyczne zostało w tej sprawie najzupełniej odosobnione i poniosło klęskę, która może przecież otworzy oczy tym członkom stronnictwa, którzy działają w dobrej wierze.

Słowo Polskie z dnia 14 maja b. r. usiłuje wyjaśnić sprzeczności zachodzące pomiędzy komunikatem stronnictwa narodowej demokracyi, a listem hr. Skarbka, na które zwrócił uwagę *Czas*.

Gazeta Wieczorna z dnia 14 maja b. r. umieszcza autentyczny opis całego zajścia, które określa jako usiłowane wymuszenie na Panu Ministrze Długoszu i zaznacza, że opinia publiczna jest w tej sprawie obecnie dostatecznie zoryentowana. — Za wyrządzenie mu krzywdy otrzymał Pan Minister Długosz pełną satysfakcyę przez manifestacyę Koła polskiego i wotum zaufania udzielone mu tak przygniatającą większością naszej reprezentacyi poselskiej. Do manifestacyi tej przyłączyły się z całego kraju i z najszerszych kół społeczeństwa napływające protesty z wyrazami oburzenia na niegodną napaść, oraz słowami gorącej zachęty do wytrwania na stanowisku, które zawiść partyjna usiłowała podkopać.

Głos z dnia 15 maja b. r. w artykule p. t. „Po klęsce dezercya“ zaznacza, że polityka stronnictwa narodowo-demokratycznego, zdążająca do zdobycia wpływu i dominującego stanowiska, zakończyła się zupełnem niepowodzeniem.

Zarówno akcya w sprawie Uniwersytetu ukraińskiego, jak i wystąpienie przeciwko Panu Ministrowi Długoszowi skończyły się kompromitacyą stronnictwa, a nawet najbliżsi przyjaciele polityczni tego stronnictwa osądzają tę ostatnią sprawę jako wymuszenie. — W tym względzie powołuje się *Głos* na streszczony przez nas wczoraj artykuł „Rzeczypospolitej“. Konsekwencyą tego wszystkiego jest dezercya z szeregów stronnictwa, z którego w przeciągu kilku dni ostatnich wystąpiło trzech radnych miejskich i jeden poseł parlamentarny. Dezercya taka jest typowa dla stronnictw, nieopartych o żadne zasady.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Zygmunta Marsa i Wincentego Orła na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Limanowej; Stanisława Oroszeny Bogdanowicza i Jana Jakubowicza na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Tłumaczu; dr. Jakóba Horowitza na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Tarnopolu; wyznaczyła Jana Tralkę, dyrektora gimnazyum w Stryju, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Stryju; Stanisława Górkę, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły męskiej w Sanoku. na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Sanoku; zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając mu tytuł profesora, Andrzeja Tyczyńskiego rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Brodach; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Andrzeja Wantucha w gimnazyum V. w Krakowie; Michała Lewickiego w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Tarasa Frankę w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie; przeniosła Zygmunta Gwizdałę, zastępcę nauczyiela w gimnazyum św. Anny w Krakowie, do I. szkoły realnej w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Salomona Spitzera dyrektorem, Józefa Szadę, Franciszka Kowalskiego i Leona Silbersteina nauczycielami 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie; Antoniego Jaksmanickiego nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Buczaczu; Antoniego Jankowskiego nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Zaleszczykach; Eugenię Krężołkównę nauczycielką 6 klasowej szkoły żeńskiej w Brzesku; ks. Michała Snihurowicza nauczycielem religii gr. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Monasterzyskach; Antoniego Dembickiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Monasterzyskach; Stanisława Czarniawskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Rymanowie; Władysława Zielińskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Dobczycach; Józefa Jakubowskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły w Wojniczu; Tomasza Bokłaka nauczycielem kierującym, Alfreda Podolaka nauczycielem i Eugenię Łogińską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Petlikowcach starych; Teofila Mleczkę nauczycielem 4 klasowej szkoły Nr. XXXIX. w Krakowie-Dąbiu; Władysława Jarockiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Sokalu; Franciszka Tryszczyłę nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Jachowicza w Kołomyi; Władysława Pawłowicza nauczycielem 4-klasowej szkoły w Łoszniowie; S. Stefanię Olszewską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Wiśniowczyku; Adolfa Hermana i Michała Kudrycza nauczycielami a Maryę Demelównę i Józefę Kłosowską nauczycielkami 4-klasowej szkoły w Olesku; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Józefa Zgłobisza w Jurkowie; Tomasza Ćwiczyńskiego w Bużku; Pawła Świstuna w Baczowie; Kajetana Chaczkę w Delejowie górnym; Bazylego Kulmatyckiego w Dorohowie; Michała Izworskiego w Kasinie wielkiej; Jana Przepiórkę w Ostrowie królewskim; Piotra Myszkę w Filipowicach; Michała Mikosia w Hermanowej; Aleksandra Ciszeckiego w Remizowcach; Jana Złobickiego na przedmieściu Gaje w Tarnopolu; Grzegorza Łyłyka w Łahodowie; Dymitra Bonka w Małnowskiej Woli; nauczycielkami szkół 2-klasowych: S. Bronisławę Maryę Niesiołowską w Besku; Bronisławę Bonkową w Małnowskiej Woli; Maryę Napurkównę w Laszkach gościńcowych; Klementynę Gawrońską w Siedliskach; Józefę Kurczapównę w Ostrowie królewskim; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Franciszka Zydronia w Dzierżaninach; Tadeusza Wiśniowskiego w Załężu; Zofię Weyde w Siedliskach: Michała Jaworskiego w Bołdu-

rach; Franciszka Lenarda w Hucie polańskiej; Stanisława Mazura w Świerzowej polskiej; Pawła Antoniuka w Sokołowie; Kaliksta Sztolfa w Porchowej; Stanisława Madeja w Rudzie Rysiu; Sylwestra Górskiego w Łuce; Melanię Grabowską w Olszance; Łucyana Tymczyszyna w Sznyrowie; Tadeusza Połomskiego w Odporyszowie; Maryę Hutowiczówne w Wacowicach; Janinę Prokopowiczówne w Ciemierzyńcach na przysiołku „Goły Koniec“; Karola Szychowskiego w Sromowcach niżnych; Alfreda Przybysia w Mokrej Wsi; Franciszkę Śliwiankę w Miłkowej; Józefa Gambala w Maciejowej; Juliana Gałata w Kościelnikach; Bazylego Szczura w Wierzbiatynie; Stefana Płomińskiego w Trościańcu; Zygmunta Wawszczaka w Polanach; Augustyna Bienia w Smykowie wielkim; Maryę Cunradi w Woli filipowskiej na przysiołku Stara Wola.

Liga ku ochronie czci.

Poczucie honoru, czci, znane najstarożytniejszym ludom, które, aczkolwiek inaczej go pojmowały, zawsze starały się go ochraniać i pielęgnować, właściwie dopiero rozwinęło się na tle średniowiecznych stosunków feudalnych Europy i w atmosferze obyczajowej stanu rycerskiego. Prawy rycerz niegodny był tego miana, jeśli ciążyła na nim plama nieuczciwości, skrzywdzenia czyjejś czci i t. d. Przynajmniej w tej specyficznej postaci honor, cześć, jest znana ludom ucywilizowanym, które w mniejszym lub większym stopniu przechowywały tradycye rycerskie i których obyczajowość zawiera w sobie przeżytki kultury feudalnej

Schopenhauer twierdzi, że najważniejszym czynnikiem w sprawie powstania i poczucia honoru był wzgląd na opinię ogółu, do którego się zaliczamy, o naszej wartości i świadomość zależności interesów naszych od zaufania, jakiem nas ogół ten darzy. Tu też może leży źródło częstego nieporozumienia, przeczulenia, jeśli się tak można wyrazić, na punkcie tego, co nazywamy czcią, a ztąd owo często mylne szukanie satysfakcyi, która w sferach średnich, a przedewszystkiem wyższych, odbywa się drogą zbrojnej rozprawy, która już tyle ofiar za sobą pociągnęła. Nie przesądzamy sprawy, czy każdą obrazę można dochodzić na drodze sądowej, są bowiem sprawy tak delikatnej materyi lub też takie, które wywleczone przed kratki sądowe odgłosem swoim jużby przyniosły ujmę poszkodowanemu — stwierdzić tylko należy ze stanowiska ludzkiego i naszej religii, że rozprawianie się z bronią w ręku z tym, który w czemkolwiek przyniósł ujmę czci naszej, jest nietylko niedozwolone, lecz i niedorzeczne, gdyż bardzo często oszczerca zostaje cały na placu pojedynkowym, a poszkodowany ginie. Co więcej, ten właśnie, który podeptał cześć czyjąś, przez zabicie zelżonego staje w aureoli bohaterstwa i w „opinii“ publicznej, w imię której odbył się pojedynek, dostaje niejako absolutoryum ze swojej ciężkiej niejednokrotnie winy. Uczucia ludzkiego, ani logiki w tem niema — ale tak się niestety dzieje.

Przeciwko pojedynkom wzrasta w całym prawie świecie akcya, która domaga się ostrych kar za nie i która prędzej, czy później, zwyciężyć musi. Na czele jej stoją najpoważniejsi przedstawiciele umysłowości współczesnej, którzy zakładają Ligi antipojedynkowe i Towarzystwa ku ochronie czci. prowokowanej wprost dziś często właśnie przez pojedynki.

We Lwowie istnieje od szeregu lat „Liga ku ochronie czci“, która ma za zadanie wpojenie w ogół przekonania, że „spraw honorowych“ dochodzić można nie na drodze krwawych rozpraw, ale w specyalnie zawiązanych jakby trybunałach obywatelskich, złożonych z ludzi bezstronnych, wybitnych i o nieposzlakowanej czci. Naturalnie, że na dochodzenie prostych szalbierstw i brutalnych napadów słownych czy czynnych przez indywidua pozbawione etyki, pozostaną zawsze sądy. „Liga ku ochronie czci“ załatwia tylko sprawy delikatniejszej, czulszej natury i tem właśnie chce zastąpić te średniowieczno-barbarzyńskie wytaczanie krwi, niby koniecznie potrzebnej do zmycia plamy honoru. Niepotrzeba dodawać, że „Liga“ zasługuje na jak najżywsze poparcie i zrozumienie jej bardzo ludzkich i szczytnych celów.

Pojutrze, t. j. w piątek, odbędzie się X. zwyczajne walne zgromadzenie „Ligi“. Zarząd przedłoży zgromadzeniu sprawozdanie, w którem czytamy, między innemi: Składając sprawozdanie walnemu zgromadzeniu członków za czas od ostatniego walnego zgromadzenia z 26 kwietnia 1910, musimy z żalem zaznaczyć, że liczba członków naszego Towarzystwa tak pomału wzrasta, iż w r. 1911 zyskaliśmy zaledwie dziesięciu nowych członków. Wprawdzie pocieszającym jest objaw, że bardzo wiele osób nie należących do „Ligi“ oddaje swe sprawy honorowe pod orzecznictwo naszych sądów, jednak bardzo często się zdarza, że osoby te mimo zupełnego zadowolenia i niekłamanego uznania dla naszych sądów i działalności naszego Towarzystwa nie przystępują do naszych szeregów. Objaw ten tłumaczyć można chyba tylko zbyt małem zainteresowaniem się samych członków losami naszej Ligi. Apelujemy więc do wszystkich naszych członków, by nasze cele i idee jak najgoręcej propagowali i w ten sposób starali się o rozwój naszego Towarzystwa.

Mamy też nadzieję, że ten nasz apel poskutkuje i że z każdym rokiem idea nasza zjednywać będzie coraz więcej członków i rozszerzy działalność naszego Towarzystwa.

Przechodząc do szczegółów, podajemy, że w r. 1911 zgłoszono 21 spraw honorowych, 11 zaś spraw w ciągu roku bieżącego. W 25 wypadkach zgłosili się nieczłonkowie Towarzystwa. Z wyż wymienionych spraw z r. 1911 zaledwie tylko dwie są w toku załatwienia. Inne zostały załatwione wyrokami, bądź ugodami, zawartemi wobec sądów honorowych. W 5 zaś wypadkach sądy honorowe odrzuciły załatwienie spraw, względnie uznały się niekompetentne. Od czasu istnienia Towarzystwa zgłoszono wogóle spraw 126, a gdy się zważy, że pierwsza sprawa wpłynęła 10 marca 1904, to w ciągu 8 lat wypada przeciętnie 16 spraw na rok.

W sprawie reformy ustawodawstwa karnego o przekroczeniach przeciw bezpieczeństwu czci i ustawy prasowej, nie mogliśmy jeszcze nic zdziałać, gdyż do tej pory Rząd nie ogłosił urzędowego projektu. Mimo to Zarząd główny i w tej sprawie poczynił już pewne kroki. Również nie odniosły żadnego rezultatu zabiegi Zarządu, by oficerom wolno było należeć do naszego Towarzystwa. Natomiast starał się Zarząd wywrzeć pewien wpływ na kodyfikacyę wojskowej procedury karnej i wojskowego kodeksu honorowego, a zabiegi te, jakoteż zabiegi wiedeńskiej Ligi antipojedynkowej, wywołały pewien wpływ, czego oznaką coraz mniejsza ilość pojedynków między oficerami“.

Przechodząc do sprawozdania rachunkowego wykazuje Zarząd, że nadwyżka z r. 1910 wynosiła 217 kor., przychód w r. 1911 817 kor., razem 1.034 kor., rozchód w r. 1911 776 kor. 50 hal., pozostała nadwyżka więc na r. 1912 257 kor. 50 hal.

Majątek Towarzystwa składa się z książeczki Banku kraj. Nr. 217,42 na 1.127 kor. 98 hal.

W skład Zarządu głównego Ligi wchodzą: Jerzy ks. Czartoryski jako prezes, Juliusz hr. Bielski jako I. wiceprezes, JE. dr. Władysław Kraiński, jako II. wiceprezes, dr. Włodzimierz Godlewski jako sekretarz i jako członkowie: Witołd ks. Czartoryski, dr. Jan Dylewski, dr. Ignacy Dembowski. dr. Józef Ekielski, Kazimierz Laskowski, dr. August Łoziński, Stanisław hr. Mycielski, dr. Ludwik Rydygier, dr. Jan Skwarczyński, dr. Tadeusz Sołowij, Ksawery Spławski i Antoni hr. Wodzicki.

W skład sądu honorowego Ligi wchodzą: JE. Dawid Abrahamowicz, Juliusz hr. Bielski, Marceli Białobrzeski, Bolesław Baranowski, Witołd ks. Czartoryski, dr. Ignacy Dembowski, Stanisław Dąmbski, Alexander Dąmbski, Maryan Dydyński, dr. Jan Dylewski, Tadeusz hr. Dzieduszycki, dr. Stanisław Dobiecki, dr. Józef Ekielski, dr. Franciszek Fierich, August Gorayski, dr. Antoni Górski, Władysław Gniewosz, Stanisław Jędrzejowicz, dr. Edward Janczewski, Ignacy Korzeniowski, dr. Władysław Kraiński, Adam Krechowiecki, Mikołaj Krzysztofowicz, Stefan Kossak, Karol Listowski, Kazimierz Laskowski, dr. August Łoziński, Roman Łoziński, br. Stefan Moysa, Stanisław hr. Mycielski, Antoni Małecki, dr. Włodzimierz Mochnacki, Józef Męciński, dr. Tadeusz Pilat, dr. Ludwik Rydygier, dr. Stefan Skrzyński, Zdzisław Skrzyński, dr. Tadeusz Sołowij, dr. Józef Skwarczyński, dr. Jan Skwarczyński, Władysław ks. Sapieha, Stanisław hr. Stadnicki, Ksawery Spławski, Tadeusz Smarzewski, dr. Adam Sołowij, Zdzisław hr. Tarnowski, Stanisław hr. Tarnowski, JE. Aleksander Tchorznicki, Jan Urbański, Jan Vivien, dr. Fryderyk Zoll junior, Fryderyk Zoll senior.

Społeczeństwo nasze powinno usilnie poprzeć szczytne zadania „Ligi“.

Karykatury parlamentarne
Kaz. Sichulskiego.

Z Wiednia donosi nam nasz korespondent *(aw)*:

Kiedy jeden z bogatych mecenasów sztuki zamówił u Olafa Gulbransona album karykatur Storthingu norweskiego, zażądał ów znakomity karykaturzysta pół roku czasu, aby zaznajomić się doskonale z tymi posłami, których miał rysować. Dobra karykatura wymaga bowiem niemal więcej czasu, aniżeli portret. Tu zależy nie tyle na uchwyceniu podobieństwa, ile na podpatrzeniu i podkreśleniu tych wszystkich charakterystycznych znamion postaci, jakie dają w całokształcie wyraz jej ogólny i jej sylwetę duchową. Sylwetę taką zakląć w kilka linij i nieraz jednem pociągnięciem ołówka powiedzieć co zacz ów karykaturowany — to sztuka nielicznym tylko artystom dostępna.

W Europie policzyć ich można na palcach. Francya, Anglia, jako kolebki parlamentaryzmu, przodują w karykaturze politycznej. W Niemczech uprawia *Simplicissimus* ze zmiennem powodzeniem ów dział karykatury, w Austryi nie ma on po za Polakiem, Kazimierzem Sichulskim, godnego przedstawiciela.

Sichulski wydał zeszłego roku Album karykatur sejmowych, a zachęcony jego powodzeniem p. stanowił wydać takie same album z Izby posłów.

Jeden z jego przyjaciół ułatwił mu pierwsze kroki na nieznanym artyście terenie parlamentarnym, a po kilkunastu dniach był Sichulski gotów z całą swoją robotą, budząc ogólny podziw łatwością oryentacyi, pamięcią fizyognomii i zmysłem podpatrywania jej właściwości. Po tygodniu umiał już nazwać każdego posła i narysować go z pamięci. A, przecież Izba składa się z 500 członków i najwytrawniejsi parlamentarzyści gubią się w tym labiryncie typów na pozór jednakich i bezbarwnych.

Ukazanie się albumu w parlamencie stało się wypadkiem dnia. Żadne przedłożenie rządowe, żaden wniosek polski nie miał jeszcze nigdy takiego powodzenia. Zapomniano o burzliwej przed chwilą dyskusyi i zwalczanym porządku dziennym... Posłowie gromadzili się koło szczęśliwych posiadaczów pierwszych egzemplarzy litografij Sichulskiego i witali salwą śmiechu i okrzykami uznania każdą karykaturę.

Sichulski wydał cztery zeszyty autolitografij, zawierających 80 karykatur PP. Ministrów, najwybitniejszych posłów i dziennikarzy, ułożonych wedle alfabetycznego porządku.

Niektóre rysunki są arcydziełem. Prasa tutejsza nazywa Sichulskiego następcą Foraina, Caran d'Achea i Klica i podnosi z uznaniem jego smak wytworny, temperament i mistrzowskie opanowanie techniki.

Długi pochód konterfektów poselskich rozpoczyna Abrahamowicz, kończą karykatury seniora przedstawicieli naszej prasy Inlendera, publicysty czeskiego Peniżka *(Narodne Listy)* i Singera (*N. W. Tagblatt*).

Sichulski potrafi kilku rzutami ręki zdefiniować człowieka. Petroniuszy Izby marku je wytwornym krojem surduta, namiętnych „*Zwischenruferów*“ nerwowym gestem, profesorów z zawodu typową linią ust... podkreśla przytem tak dobitnie indywidualność każdego z posłów, że poznaje się odrazu, czy to safanduła, czy buńczuczny zawadyaka, czy krzykacz, czy też cichy a przebiegły intrygant.

Polaków zawiera album karykatury: JE. Abrahamowicza, JE. Bilińskiego, Daszyńskiego, Diamanda, JE. Długosza, Germana, JE. Głąbińskiego, bar. Götza, hr. Gołuchowskiego, Grossa, Halbana, Jaworskiego, Kędziora, Kolischera, JE. Korytowskiego, Kozłowskiego, dr. Lea, dr. Loewensteina, JE. ks. Lubomirskiego, Rosnera, Stapińskiego i JE. Zaleskiego.

Szczególniej trafne są karykatury P. Prezydenta Ministrów, P. Ministrów Zaleskiego, Georgiego, Trnki, Hussarka i Heinolda i innych osobistości. Trudno podkreślać wartość poszczególnych rysunków, bo właściwie wszystkie są doskonałe. U jednych dominuje kilku liniami świetnie zaznaczona głowa, u drugich sylweta całej postaci.

Nic też dziwnego, że nazwano tu Album Sichulskiego dokumentem obyczajowym i politycznym. Przyszły historyk Parlamentu znajdzie w nim materyał pierwszorzędny, a co najmniej interesujący. W świecie artystycznym wywołały karykatury Sichulskiego wrażenie równie silne. Prasa poświęciła im obszerne wzmianki i artykuły. *Neue Freie Presse*, *Tagblatt*, *Fremdenblatt*, czeskie *Narodni Listy* nie szczędzą słów pochwały naszemu artyście. *Interessantes Blatt* zamieści sprawozdanie z portretem autora, najpoważniejsze pisma zapowiedziały szczegółowe omówienie Albumu w fejletonach.

P. Prezydent Ministrów zajął się żywo naszym artystą. Kazał go sobie przedstawić, wypytywał o odbyte studya i gratulował szczerze sukcesu. Tak samo postąpili PP. Ministrowie Zaleski, Hussarek i Trnka.

Sichulski, który był dotąd znany publiczności niemieckiej z wystaw „Hagebundu“, jako artysta polski zdobył sobie teraz w Wiedniu firmę światową — droga sławy europejskiej stoi przed nim otworem.

Galicyjska Kasa Oszczędności.

Lwów, 15 maja.

Dziś o godzinie 10 przed południem odbyły się obrady dorocznego walnego zgromadzenia galicyjskiej Kasy oszczędności w sali posiedzeń dyrekcyi, przy słabym udziale członków.

Posiedzenie otworzył prezes wydziału p. Niezabitowski, który przedstawił zebranym komisarza rządowego, radcę Namiestnictwa Leopolda Popiela i nowego syndyka Kasy oszczędności dr. Mochnackiego, następnie odczytał krótkie sprawozdanie za ostatnie sześciolecie.

Ze sprawozdania tego wynika, że wkładki w tym czasie wzrosły o przeszło 30 milionów koron, mimo, iż w ostatnich czasach powstało we Lwowie tyle instytucyj, przyjmujących wkładki oszczędnościowe.

Portfel wekslowy wynosił sto kilkadziesiąt milionów koron. Strat nie było prawie żadnych; przy udzielaniu kredytu budowlanego Kasa nie poniosła również żadnej straty.

Ogólny wynik zamknięcia rachunków jest jeszcze pomyślniejszy, niż zeszłego roku. Odpisano wprawdzie z interesów likwidacyj 523.582 kor. 70 hal., ale za to pokryto z nadwyżki obrotowej znaczną różnicę wartości kursowej papierów wartościowych, w kwocie 220.221 kor. 60 hal.

Prócz tego podniosła się specyalna rezerwa na pokrycie dubiozów do kwoty 196.129 kor. 44 hal.

Od roku 1906 zwiększyła się pozycya bilansowa t. zw. „Interesy w likwidacyi“ o 2,749.363 kor. 55 hal., tak, że obecnie wynosi 8,700.000 kor.

Przez sześć lat wkładki wzrosły o 30,426.928 kor. 54 hal. tak, że do końca roku 1911 wyniosły 112,689.277 kor. 16 hal. Pożyczek hipotecznych przez 3 lata udzielono sześć na kwotę 42,861.650 kor. Weksli zeskontowano na kwotę 387,705.379 koron 29 hal.

Na targu pieniężnym — mówił przewodniczący — powstało w jesieni z. r. pewne przesilenie. W dniu 23 września Bank austro-węgierski podniósł stopę procentową z eskontu weksli z 4 prc. na 5 prc. i stopa ta obowiązuje do dziś, mimo, że zwykle w miesiącach wiosennych stopa procentowa ulega zniżeniu. To przesilenie przybrało przed 2 miesiącami ostrzejsze formy. Ciasnota pieniężna i zamknięcie kredytu w Bankach odbija się na Kasie w ten sposób, że lokacye Kasy nie mogą mieć dziś tej ruchliwości, co w czasach normalnych. To też wytwarza sytuacyę, która podraża kapitał, będący już w obrocie i nakazuje jak największą oględność w nawiązywaniu nowych interesów. Trzeba mieć nadzieję, że uda się dyrekcyi przezorną i świadomą celu gospodarką przebyć tę trudną obecnie chwilę dla instytucyi.

Wkońcu poświęcił p. Niezabitowski wspomnienie zmarłym członkom Towarzystwa, które zebrani wysłuchali stojąco.

Po przyjęciu bez dyskusyi do wiadomości zamknięcia rachunków za rok 1911, którego treść podaliśmy wczoraj obszernie w *Gazecie*, zebrani w myśl wniosku p. Pierożyńskiego uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Walne zgromadzenie członków Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, przyjmując do wiadomości rachunki galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1911, wnosi: Wysoki Sejm raczy w myśl § 38 statutu udzielić Zarządowi galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków za rok 1911.“

Na tem wyczerpano porządek dzienny, wskutek czego przewodniczący p. Niezabitowski zamknął obrady o godzinie 11 przed południem.

Z Riviery francuskiej.

Mentona, w maju.

Znaną z piękności jest Riviera tak włoska, jak i francuska. O romantycznem położeniu tego wybrzeża morza Śródziemnego najlepiej przekonać się można, odbywając czarująco piękną wycieczkę przez góry Corniche, między Mentoną a Niceą. Z wysokości tej wyżyny przedstawia się Riviera jako prześliczna zębata koronka, obramowana w lazur błękitnego, wiecznie falującego morza, nasadzana zielenią gajów oliwkowych, a przetykana szarem tłem skalistych wybrzeży i prostopadle zbiegających do morza wyniosłych ścian skalistych.

Podobne wrażenie odnosić muszą lotnicy, którzy na swych jedno- lub dwupłaszczyznowcach z nadzwyczajną brawurą, niemal codziennie, bujają w obłokach koło Nicei i Monte Carlo. Jeżeli zaś wspaniały ten kraj przejeżdża się koleją lub, co lepiej, automobilem, celem uniknięcia licznych tuneli, — to począwszy od uroczego zakątka nadmorskiego, Nervi, pod Genuą, a kończąc na najcieplejszej miejscowości Cannes po za Niceą, widzi się jeden niemal nieprzerwany łańcuch will i wspaniałych gmachów, których balustrady pokryte są festonami róż i barwnego kwiecia. To też wędrowiec oczarowany tylu wdziękami przyrody i cudami geniuszu ludzkiego — czuje się zakłopotany, gdy mu przychodzi zdecydować się na wybór miejscowości, gdzie mógłby spędzić kilka tygodni. Ka-

żda z nich ma swe dodatnie i ujemne strony i rozstrzyga tu indywidualne pojmowanie rzeczy, — czy chodzi o zabawę i zgiełk, jak w Monte Carlo, — czy też o spokój, o oddychanie czystem powietrzem i rozkoszowanie się widokiem morza, które faluje i ciągle zmienia barwę, a nieraz burząc się z wściekłością, tłucze nadbrzeżne skały i bryzga pianą aż na nadbrzeżne chodniki.

Mnie najbardziej do gustu przypadła urocza Mentona z piękną promenadą południową po nad błękitnemi falami morza i wyniosłemi górami od strony północnej, które dziwnie przypominają nasz Giewont i poszczerbione, smukłe, a tak urocze turnie tatrzańskie. Liczne z komfortem urządzone hotele, otoczone nieraz wspaniałymi, kilku morgowymi ogrodami — dają wygodne pomieszczenie całym drużynom obcych, którzy z dalekich stron Północy spieszą tu, aby nacieszyć się ciepłem słońcem w porze zimowej, lub pokrzepić chorobą nadwątlony organizm.

To też po ulicach Mentony, zwłaszcza w alejach pięknego ogrodu miejskiego, lub nad brzegiem morza, słyszy się różne języki, a obok mowy angielskiej lub niemieckiej, dolatują często do uszu wyrazy naszej mowy ojczystej, lub też słowa Rossyan, którzy nie lękając się trudów dalekiej podróży, spieszą na Południe do krajów ciepłych i kulturalnych, aby choć na chwilę zapomnieć o przykrych warunkach swej egzystencyi. Bardzo dogodne środki komunikacyjne, czy to koleją żelazną, czy to tramwayami elektrycznymi, ułatwiają tanim kosztem robienie wycieczek do pięknych miejscowości sąsiednich nad brzegiem morza, lub w wąwozach górskich położonych, i t k w pół godziny dostać się można do prześlicznego cyplu nadmorskiego „Cap Martin“, a w godzinę niespełna dojeżdża się do zgiełkliwego Monte Carlo, w którem z terasy po za kasynem napawać się można pięknym widokiem na morze i pieścić oko prześlicznymi okazami flory, oraz szmaragdowo-zielonymi gazonami z grupami palm rozlicznego kształtu. Kogo nie nęcą stoliki z rulonami złota, niech poświęci tu chwilkę czasu zwiedzeniu zakładu kąpielowego, położonego w sąsiedztwie kasyna, z przeróżnemi kąpielami rzymskiemi i elektrycznemi, nadto inhalatoryami, naświetlaniami Roentgenowskiemi i t d. Gmach ten jest wspaniale urządzony i pozostaje pod ciągłą kontrolą lekarską.

Niezbyt odległą jest i wspaniała Nicea z pięknymi bulwarami i nadzwyczaj wspaniałymi hotelami, które piętrzą się na wzgórzach, otaczających piękne to miasto. — Zaciszny i ciepły zakątek pomiędzy Niceą, a Monaco — to Beaulieu, istotnie piękna miejscowość, jak to sama nazwa jej powiada. Niemniej interesującem jest i na wyniosłych skałach położone Monaco, stolica maleńkiego, samodzielnego księstwa, a świeżą ozdobę naukową stanowi, co tylko otwarty, Instytut oceanograficzny, w którym książę Monaco nagromadził bardzo cenne i należycie ugrupowane okazy fauny morskiej. Zapewne, że w Amsterdamie, Berlinie i Neapolu są tego rodzaju zbiory wspanialsze i bogatsze, lecz z biegiem czasu i Instytut w Monaco śmiało będzie mógł rywalizować z innymi, a prawdziwą jego ozdobę stanowi piękna i wspaniała sala odczytowa w prawej połowie gmachu urządzona, a już z niczem porównać się nie da prześliczny widok na morze i skały, jaki roztacza się z balkonu tego okazałego gmachu.

Niemniej interesujące są wycieczki w góry, otaczające Mentonę; bo czy to z platformy hotelu ameryksńskiego „Anunciata“, [do której dostać się można zapomocą kolejki zębatej], — czy też z gmachu „Sanatorium“ w Gorbio tuż obok Mentony, (300 metrów ponad poziom morza) roztacza się wspaniały widok na morze i na zielone góry pokryte piniami i oliwkami, lub też na nagie skaliste ściany.

Osoby spragnione ciszy i wypoczynku, zwłaszcza po przebyciu cięższych chorób, znajdą w tem sanatoryum należytą opiekę pod okiem lekarzy mówiących po polsku, a czyste, orzeźwiające powietrze i promieniejące, ciepłe słońce są tu najważniejszymi czynnikami leczniczymi. Miłośników przyrody, zwłaszcza flory zebranej z całego świata, przynęca do siebie wspaniały ogród amerykański „Hamblery“, położony na stokach gór nadmorskich w pobliżu Mentony — w Ventimiglii (Mortala). Rozległy ten, z wielkim smakiem i znawstwem urządzony ogród botaniczny przecina starożytna droga, którą przebiegały hufce rzymskie w odległej starożytności, a z końcem XVIII. wieku podążały tędy orły Napoleońskie celem zdobycia Włoch. Nadzwyczaj miłe chwile można tu przeżyć bez znużenia, bo oko odrywając się od prześlicznych kwiatów i niezwykłych okazów botanicznych, z lubością zwraca się do fal błękitnego morza, które hałaśliwie rozbijają się o skały nadbrzeżne, otaczające od południa wspaniałe dzieło Hamburyego

Miesiąc ubiegły był dla bawiących w Mentonie nader łaskawy, a gdy w naszym kraju burze śnieżne i zimno dawały s ę odczuwać nader boleśnie — panowała w Mentonie stała niemal pogoda i słońce darzyło nas ożywczem ciepłem. Jedynie w dniu zaćmienia słońca (17 kwietnia), które tu częściowo było widzialne, panował bardzo silny wicher, a morze było tak wzburzone, że fale obryzgiwały chodnik nadmorski i zmuszały do usunięcia się do zacisznych ulic. To też tylko z okien naszego hotelu, wzniesionego na pobliskiem wzgórzu przypatrywaliśmy się rozhukanym żywiołom, które przez swą grozę obudzały nasze zainteresowanie, gdyż zmienna barwa morza i huk fal spiętrzonych, a w znacznej dali sylwetki kołyszących się okrętów — więziły naszą uwagę przez całe godziny. Po za tym epizodem mieliśmy dni ciepłe i rozkoszne i z żalem tylko przyszło nam pogodzić się z myślą, że wkrótce trzeba będzie opuścić lazurowe brzegi Riviery.

Dr. Obtulowicz.

OSTATNIA POCZTA.

═ Król Mikołaj Czarnogórski przybędzie w pierwszej połowie czerwca w odwiedziny do Najj. Pana.

═ *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu w sprawie wybicia nowych monet dwukoronowych.

═ O stanie rzeczy na Węgrzech donoszą z Budapesztu: dr. Lukacs z ministrem honwedów gen. Hazaiem udali się wczoraj przed południem do mieszkania p. Justha na naradę, w której uczestniczyli także wiceprezydenci partyi Justha. Konferencya skończyła się o godzinie 12 w południe

Premier, pytany przez dziennikarzy, oświadczył, że może tylko tyle powiedzieć, iż rokowania na razie ukończono.

P. Justh oznajmił dziennikarzom, że ponieważ projekt reformy wyborczej, przedłożony przez dr. Lukacsa, nie może być uważany za urzeczywistnienie powszechnego głosowania, stronnictwo p. Justha nie mogło tego projektu przyjąć.

Dalej oświadczył p. Justh, że według zapowiedzi premiera Sejm zbierze się w piątek, d. 17 b. m, by w dalszym ciągu prowadzić dyskusyę wojskową. Partya Justha nie widzi powodu do zmiany dotychczasowego stanowiska.

Dr. Lukacs oświadcza, że ze swej strony nie uważa rokowań za ostatecznie zerwane, ze względu jednakowoż na położenie polityczne widział się zniewolony uczynić wniosek, aby obrady Sejmu znów były podjęte i aby przedłożenie wojskowe postawiono na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Dr. Lukacsa wybrano jednogłośnie ponownie posłem do Sejmu w Nagy-enyed.

═ Parlament Rzeszy niemieckiej załatwił wczoraj resztę budżetu wojskowego, następnie zaś przyjął w drugiem czytaniu przedłożenie flotowe przeciw głosom socyalistów i Polaków.

Z Berlina donoszą, że nominacya bar. Marschalla ambasadorem niemieckim w Londynie, jest rzeczą dokonaną.

═ Włoska Izba deputowanych obradowała wczoraj nad reformą wyborczą.

═ Komisya prawnicza senatu w Waszyngtonie uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu polecić przyjęcie rezolucyi, według której czas urzędowania prezydenta Stanów Zjednoczonych oznaczony zostaje na lat 6.

═ Z wojny włosko-tureckiej nadchodzą następujące nowe wiadomości:

Prefektura portowa w Konstantynopolu zawiadomiła agentów okrętowych, że Dardanele d. 19 lub 20 b. m. otwarte będą dla żeglugi.

Wczoraj 105 osiadłych w Trypolisie przywódców arabskich wydało do swych rodaków odezwę, w której chwalą cywilizacyę włoską i wzywają ich, aby zaniechali walki tak w interesie własnym, jak i kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 15 maja. Izba posłów obradowała dziś w dalszym ciągu nad wnioskiem p. Baworowskiego w sprawie fachowych referentów emigracyjnych.

Po przemówieniu p. Jaklicza (słow. lud.), zabrał głos p. Baworowski i przedstawił szkody, jakie wynikają z zaniechania rzekomo sprawy emigracyjnej przez Rząd. Stosunkowo największego kontyngentu wychodźców dostarcza corocznie Galicya, kraj — jak twierdzi mowca — pod wielu względami zaniedbywany, który otrzymuje tylko okruchy. Mowca spodziewa się, że załatwienie jego wniosku będzie pierwszym krokiem na polu dalszej akcyi emigracyjnej. Po zaprowadzeniu fachowych referentów także warunki wywozu wyrobów austryackich będą lepsze. Mowca przedstawia smutne doświadczenia wychodźców galicyjskich, którzy w obecnym składzie rzeczy popadają w jeszcze większą nędzę.

Państwo — kończył mowca — ma obowiązek czuwania nad losem wychodźców.

Mowca występował przeciw wydalaniu wychodźców z Niemiec, co sprzeciwia się prawu międzynarodowemu, a zupełnie pogodzić nie da się ze stosunkiem sojuszowym. Żalił się też z powodu ograniczania prawa swobodnego przenoszenia się obywateli austryackich do poszczególnych państw niemieckich i do Prus; dalej wytykał niedostateczność informacyj, udzielanych emigrantom polskim przez konsulów austryackich w Niemczech, oraz skarżył się na niesłychane szykany i ograniczenia, na jakie emigranci są narażeni w Niemczech. Koło polskie nie może przejść nad tem do porządku dziennego bez poważnego ostrzeżenia. (Oklaski wśród Polaków). Fakty te są takie, że rodzą myśl skierowania emigracyi ku innemu terytoryum, choć i tam wychodźcy pozbawieni są potrzebnej opieki. Mowca dziwi się, że dotychczas nic w tym kierunku nie zrobiono, choć cyfra wychodźców z Austro-Węgier corocznie dochodzi do 400.000. Zarówno ze względów etycznych, jak gospodarczych i narodowych należy domagać się, by sprawie tej poświęcono baczniejszą uwagę.

Mowca wskazywał następnie na potrzebę energicznych środków, celem polepszenia dobrobytu w kraju, a obok tego konieczność interwencyi państwowej zagranicą na rzecz emigrantów, oraz starania także o zaspokojenie ich potrzeb religijnych i szkolnych i zapewnienia im pracy.

Wkońcu mowca raz jeszcze prosił o przyjęcie swego wniosku. (Żywe oklaski).

Wiedeń, 15 maja. Subkomitet komisyi regulaminowej ukończył wczoraj obrady nad wypracowanym przez dr. Steinwendera projektem ustawy o regulaminie Izby posłów, który ma wejść w życie w miejsce obowiązującego dziś regulaminu. Postanowiono projekt ten przesłać członkom komisyi i przewodniczącym klubów do zaopiniowania.

Komisya wojskowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę generalną nad ustawą wojskową. P. Klofacz ukończył swą mowę, rozpoczętą na poprzedniem posiedzeniu. Przemawiali pp. Pommer, Nawratil i Hummer, poczem posiedzenie zamknięto.

Warszawa, 15 maja. (*Pet. Ag.*) Z powodu zajść w kopalniach leńskich rozpoczęło tu strajk 8000 robotników fabrycznych.

Poznań, 15 maja. (*Tel. pryw.*). Za artykuł, omawiający pobyt ks. proboszcza Grylewicza z Ślesina w twierdzy kłodzkiej, skazał sąd grudziądzki redaktora *Pielgrzyma*, Skrobelskiego, na 150 marek.

† August Strindberg.

Sztokholm, 15 maja. August Strindberg umarł wczoraj o godzinie 4 min. 30 po południu.

(Obszerniejszy nekrolog podamy w piątek. *Przyp. Red.*).

Walka z apaszami.

Nogent sur Marne, 15 maja. Słychać, że policya otrzymała informacyę o bandytach w filii pewnej instytucyi kredytowej, gdzie chcieli oni sprzedać papiery wartościowe. Jeden z urzędników poznał ich i dał znać policyi. Szef policyi bezpieczeństwa Guichard udał się natychmiast do Nogent sur Marne i o 5·30 wieczorem zjawił się przed willą. Ktoś z ogrodu począł strzelać z rewolweru. Guichard cofnął się i kazał natychmiast dom osaczyć, oraz zawiadomił prefekta policyi i inne władze. Tymczasem przybyli żandarmi i żuawi. Tłum ludności utrudniał w pierwszej chwili akcyę. Tymczasem wywiązała się gęsta strzelanina z obu stron. Z razu policyanci chcieli sami wtargnąć do wnętrza, a prefekt omal, że nie został ugodzony kulą Garniera. Inspektor policyi Fleury jest ciężko ranny, również dwaj inni inspektorzy. Guichard spostrzegł kochankę Garniera niejaką Villemain i wezwał ją, aby wyszła z domu, poczem ją aresztowano. Tymczasem poczyniono przygotowania do wysadzenia domu w powietrze. Policya z trudem hamowała tłum, który wołał „Śmierć bandytom“ i chciał wtargnąć do domu. Podczas walki nocnej przy świetle pochodni żandarmi zbliżyli się do domu na jakie 20 metrów.

Nogent sur Marne, 15 maja. (Godz. kwadrans na 12 w nocy). Oblężenie bandytów trwa dalej. Prefekt policyi kazał sprowadzić reflektory elektryczne, gdyż w otoczeniu domu, do którego schronili się bandyci, zalegają ciemności i obawiano się napadu spólników bandytów. Wielu ochotników przyłącza się do żandarmów i bierze udział w bombardowaniu domu. Z Vincent zamówiono naboje dynamitowe, aby za wszelką cenę w nocy ze sprawą tą skończyć.

Nogent sur Marne, 15 maja. (pół do 1 w nocy). Ogień trwa dalej. W pewnych odstępach czasu widać przez okno cień Garniera i Valleta. O godz. 10 m. 10 udało się podłożyć drugą bombę pod dom. Nastąpiła gwałtowna detonacya, słychać odgłos walących się murów i rozbitych szyb. Bandyci odstrzeliwują się. Dom jest podminowany, ale jeszcze stoi. Tłum ludności coraz większy. O godz. 11 żuawi zaprzestali strzelania, aby sprowadzić nową amunicyę. O godz. pół do 12 podłożono jeszcze dwie miny pod dom, który już częściowo jest zniszczony. Bandyci skryli się za mury jeszcze nie podminowane. Żuawi wydrapali się na mury i ztamtąd strzelają do bandytów.

O pół do 12 przybyła straż ogniowa z Paryża z pochodniami i silnymi reflektorami.

Nogent sur Marne, 15 maja. (2·45 nad ranem). Po długich przygotowania udało się położyć pod mury nabój, napełniony kilogramem melinitu, i wywołać silny wybuch.

(Godz. 4 rano). Po ostatniej eksplozyi wzięto dom szturmem. Znaleziono zwłoki Garniera, a Valleta ciężko rannego. Vallet w automobilu w drodze do Paryża zmarł. Zwłoki obu bandytów umieszczono w trupiarni.

Nogent sur Marne, 15 maja. (Godz. 6 rano). Ostatnia eksplozya wyrządziła ogromne spustoszenia. Po wybuchu poczęto dom ostrzeliwać i policyanci rzucili się do wnętrza. Garnier i Vallet ukryci byli między materacami i strzelali do policyantów, ci odstrzeliwali się.

W chwili, gdy wynoszono ciała obu bandytów, tłum przerwał kordon i rzucił się na dom. O mało nie wyrwano bandytów z rąk policyi. W domu, leżącym obecnie w gruzach, znaleziono wiele narzędzi, nabojów, pieniędzy i przedmiotów wartościowych. Po eksplozyi dom zaczął się palić, ale pożar ugaszono.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol, 15 maja. Urzędowo donoszą, że jeden żołnierz zachorował na cholerę.

Konstantynopol, 15 maja. Ministerstwo wojny otrzymało depeszę z Benghasi z dnia 7 b. m. donoszącą, że oddział turecko-arabski zaatakował batalion włoski, który poniósłszy znaczne straty, cofnął się.

Konstantynopol, 15 maja. W kołach tureckich słychać, że dywizya floty rossyjskiej onegdaj niedaleko wejścia do Bosforu zjawiła się w porcie Schile po stronie azyatyckiej Morza Czarnego. Ludność tam jest zaniepokojona. Kobiety z dziećmi uciekają do Konstantynopola.

Saloniki, 15 maja. Półtora batalionu piechoty i baterya górska połączyło się z wojskiem z Ipek; powstańcy cofnęli się znów w góry.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15-go maja 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 642·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 838 75, Akcye Anglobanku 327 75. Akcye Unionbanku 613 25, Akcye Länderbanku 529 50, Akcye Bankvereinu 532·—, Akcye Bodencredit 1246·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 703·—, Akcye kolei państwowych 732 25, Akcye kolei Południowej 105·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5020.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 974 25, Akcye Rima Muranyi 758 50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3110·—, Akcye Fabryki broni 940·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 760·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 89 30, Austryacka Renta koronowa 89·35. Węgierska Renta koronowa 89·30, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 90·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 91·20, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 91·60, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·40, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1896 r. 89·50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·—, Losy tureckie 243 75, Marki 117·87, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104·25, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 740·50. Pożyczka miasta Krakowa 1909 87·—. Galicyjski Bank ziemski 99·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 maja 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: J. Hodgson z Londynu, E. Lityński z Litwinowa, Z. hr. Mniszek z Rossyi, J. Janowski z Łobozewa, J. Jurystowski z Rocowiec, K. Czerwiński z Rossyi, S. Kalikwitzer z Rossyi.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: S. Drohojewski z Dzortszyna, G. Torosiewicz z Brodek, E. Safrin z Drohobycza.

HOTEL EUROPEJSKI. Pp.: J. Kolinek z Wiednia, A. Onyszkiewicz z Nieżuchowa, M. Puchalski z Dworzec.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 maja 1912.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	700	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	442	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	540	—	546	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	483	—	493	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	80	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	97	90	98	60
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	30	92	—
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	50	93	20
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	50	99	20
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4^1/_2$% 60 l.	98	30	99	—
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	95	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	90	50	91	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. $4^1/_2$ pr. (3 em.)	98	—	98	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	89	30	90	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	89	30	90	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	90	30	91	—
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	89	30	90	—
„ m. Lwowa 4 pr.	88	—	88	70
„ „ „ 4 konwez.	90	30	91	—
„ m. Krakowa	88	50	89	20
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	15	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	20
100 marek niemieckich	117	80	118	20

(Przy listach zastawnych, w marginesie: kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 maja 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89·60	89·80
styczeń-lipiec	89·50	89·70
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	92·10	92·30
kwiecień-październik	92·25	92·45
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1568·—	1628·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	441·—	453·—
„ „ 1864 po 100 zł.	614·—	626·—
„ „ 1864 po 50 zł.	312·—	318·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	114·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	89·55	89·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	90·50	91·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	110·10	111·10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	438·50	440·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	111·—	112·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	89·95	90·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	89·95	90·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	91·25	92·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	90·40	91·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·70	94·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·40	94·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	92·75	93·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·25	94·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	93·—	94·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·80	95·80
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	88·95	89·95
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	90·50	91·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·—	91·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·—	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	109·—	109·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	89·40	89·60
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	294·25	306·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	427·—	439·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	214·—	220·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	89·75	90·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90·—	91·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·50	101·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89·60	90·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	89·90	90·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·20	88·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	121·50	127·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	243·40	246·40
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·—	316·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	264·50	276·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	98·—	99·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	91·30	92·30
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	90·10	91·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	97·60	98·60
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	98·25	99·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	98·25	99·25
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	89·25	90·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·10	97·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·10	97·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83·—	84·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89·—	90·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·—	100·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	31·75	35·75
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	505·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·15	77·15
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·25	63·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	37·60	43 60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	330·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	327·—	328·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3990·—	4000·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	640·50	641·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	839·50	840·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	761·—	764·—
Gal. banku hip. 200 zł.	703·—	704·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	435·—	437·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	530·50	531·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1995·—	2004·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	613·25	614·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·50	272·50
Živnostenska banka 100 zł.	279·50	280·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	452·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	427·—	431·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5040·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	398·—	400·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	543·—	544·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1190·—	1200·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	758·—	763·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	756·—	762·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	972·25	973 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	3023·—	3033·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	454·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	344·—	345·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	261·—	264·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·20	241·55
Paryż za 100 franków	95·60	$95·77^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ pr.	$254·12^1/_2$	$255·12^1/_2$
Niemieckie banki	117·80	118·—
Włoskie banki	$94·77^1/_2$	94·90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·18
20-markówka	23·56	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·90
Ruble	$2·54^1/_2$	$2·55^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 108/12 (5980 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 lipca 1912 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności objętej whl. 103 księgi gruntowej gminy katastralnej Nadwórna wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona 5136 kor.

Najniższa cena wynosi 2568 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 28 marca 1912.

L. cz. E. 402/12 (5979 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya realności lwh. 1089 gminy kat. Pniów, składającej się z pgr. 4364, 4365, 4366 i 5263 w niwie „Pomiarki“ wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 534 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, 17 kwietnia 1912.

L. 3748. (5952 3—3)

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Sokala na podstawie uchwały Rady miejskiej rozpisuje publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, na czas od 1 lipca 1912 do dnia 31 grudnia 1915.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny w kwocie 40.000 kor.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, w których dokładnie określić należy przedmiot dzierżawy. dokładne oznaczenie czasu dzierżawy i wysokość czynszu dzierżawnego, wypisaną liczbami i słowami wnosić należy na ręce burmistrza od dnia ogłoszenia licytacyi do dnia 5 czerwca 1912 do godziny 10 przed południem, w którym to dniu po ewentualnem przeprowadzeniu ustnej licytacyi, nastąpi otwarcie ofert o godz. 11 przed południem.

Każdy licytant obowiązany złożyć wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania, to jest 4000 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Warunki licytacyjne mogą być w każdym dniu w godzinach urzędowych w Magistracie w biurze sekretarza miejskiego przejrzane.

Co się do publicznej wiadomości interesowanych podaje.

Burmistrz.

L. cz. E. 1229/11 (20) (5985 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 3 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w budynku głównym licytacya:

a) realności objętej whl. 4 gm. Rawa, oraz

b) realności whl. 222 gm. Kamionka wołoska, zobowiązanych Ehrlichów własnych, oraz

c) realności whl. 2497 gm. Rawa, Ruchli Jad. własnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 18 538 kor. 10 hal., w czem mieści się wartość budynków w kwocie 15.948 kor., ad b) na 2362 kor. 35 hal., ab c) na 2528 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) połowę wartości szacunkowej t. j. 9269 kor. 5 hal., ad b) 2/3 części tejże wartości t. j. 1574 kor. 90 hal., ad c) 1685 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Rawa ruska, dnia 15 kwietnia 1912.

L. 1501/12 (5995 3—4)

Ogłoszenie.

Celem oddania w dzierżawę elektrowni miejskiej i administracyi wodociągami, podaje się do wiadomości niniejsze ogłoszenie.

Termin do wnoszenia pisemnych ofert najpóźniej do dnia 1 czerwca 1912.
Wadyum wynosi 2000 kor.
Odnośnie do warunków, pod jakimi będą oddane w dzierżawę powyższe przedsiębiorstwa, można uzyskać wyjaśnień w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.
Oferty wniesione po terminie nie będą uwzględnione.
Zaleszczyki, dnia 11 maja 1912.
Magistrat
miasta Zaleszczyk.

L. 3665 (5791 3—3)
Ogłoszenie licytacyi.
Wydział powiatowy w Brodach sprzedaje dnia 20 maja b. r. o godzinie 10 przed południem w drodze publicznej ustnej i ofertowej licytacyi około 40 ha drzewostanu sosnowego z przymieszką brzozy i dęba od stacyi kolejowej Brody 5 km. odległego.
Cena wywołania 168.000 kor.
Wadyum 30.000 kor.
Wydział powiatowy.
W Brodach, d. 5 maja 1912.

LW. 67 760/12 (5949 3—3)
Ogłoszenie.
Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem licytację ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowy i rekonstrukcyi pralni przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie.
Oferty obejmować mają wszystkie roboty budowlane i rzemieślnicze w ogólności z wyłączeniem jednak robót instalacyjnych.
Plany budowy, przedmiary, warunki ogólne i szczegółowe są do przejrzenia w kraj. biurze budowlanem (gmach sejmowy) w godzinach od 9—2.
Oferty wraz z pokwitowaniem kasy krajowej na złożone wadyum w wysokości $2^1/_2$ procent od sumy oferowanej wnosić należy do Departamentu V. Wydziału krajowego do dnia 29 maja 1912 do godz. 12 w południe.
Lwów, dnia 9 maja 1912.
Piotrowski w. r.

Ч. сп. E. 66/12 (5978 2—3)
Оголошене переторгу.
Дня 1 червня 1912 перед полуднем о 9 годині в тут. суді, комната ч. 10 відбуде ся переторг: 1. реальн. обн. вкл. 348 кн. ґр. гр. Містице, 2. 1/2 і 2 3 з 1/2 реальн. обн. вкл. 215 кн. ґр. гр. Містице.
Продати ся мають недвижимости суть оцінені на: ad 1. 2805 кор. 29 сот., ad 2. 166 кор. 66 сот.
Найнизша подача виносить: ad 1. 1871 кор., ad 2. 112 кор.
Условія переторгу і грамоти можна в суді переглянути ч. 10.
Права, котрі би продаж робили недопустимою належить в суді зголосити.
Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.
Мостиска, дня 1 мая 1912.

L. cz. E. 1112/12 (14) (6038 2—3)
Dnia 12 czerwca 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Monasterzyskach licytacya realności wbl. 1322, 1405 i 3232 gm. Barysz Puźniki.
Nieruchomości te wystawione na licytację są oceniona 200, 700 i 1100 kor.
Najniższa cena wynosi 134, 467 i 734 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie w biurze Nr. 3.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V
Monasterzyska, dnia 3 maja 1912.

L. cz. E. 161/12 (5) (5983)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Niepołomicach, zastąpionego przez adwokata dr. Adolfa Baumfelda w Niepołomicach, odbędzie się dnia 21 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Niepołomicach licytacya realności a) lwh. 45, b) 3/4 części realności lwh. 519 i c) połowy realności lwh 778 gm. Wola batowska, składających się z domu drewnianego parterowego o dwu stancyach i dwu komorach, drewnianej stodoły, zastronia gruntów ornych łąk, pastwisk i ogrodu wraz z przynależnościami, składającemi się z studni betonowej, płotu i drzew owocowych.
Nieruchomości wystawione na licytację są oceniona wraz z przynależytościami na: ad a) 3238 kor. 45 hal., ad b) 18089 kor, 82 hal., ad c) 642 kor. 56 hal.
Najniższa cena wynosi ad a) 2159 koron, ad b) 12060 kor., ad c) 429 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-nienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 4 kwietnia 1912.

L. cz. E. 157/11 (8) (5988)
W dniu 30 maja b. r. odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 licytacya 1. 1/12 części realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Burszyn, 2. 1/6 części realności lwh. 19, 3. 1/12 części realności lwh. 93, 4. 1/12 części realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Buszyn objętych.
Cena szacunkowa ad 1. 547 kor. 93 hal., ad 2) 15 kor. 03 hal., ad 3) 195 kor. 13 hal., ad 4 105 kor.
Najniższa cena ad 1. 410 kor. 95 hal, ad 2. 10 kor. 01 hal., ad 3. 146 kor. 32 hal, ad 4. 78 kor. 75 hal.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 1.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Tuchów, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. E. III. 199/12 (4) (6029)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Józefa Cetnarskiego w Rzędzinie, odbędzie się dnia 15 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 164 gm. Rzędzin.
Wierzycielom, na realności tej zabezpieczonym, pozostają ich prawa do hipoteki bez względu na cenę przez licytację osiągniętą.
Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 2400 kor.
Najniższa cena wynosi 1.200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.
Wyznaczenia terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego wzmiankowanej nieruchomości.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. E. 323/12 (5) (5934)
Na żądanie Józefa Polończyka w D b czycach odbędzie się dnia 27 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem w niżej wymienionym sądzie, biuro Nr. 6 licytacya realności lwh. 167 gm. Gdów objętej, Maryi Fihauserowej własnej.
Nieruchomość powyższa oceniona jest na 15 601 kor.
Wadyum wynosi 1560 kor., zaś najniższa oferta 10.400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie, biur Nr. 6.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 7 maja 1912.

L. cz. E. 3204/11 (6) (6028)
Edykt licytacyjny
Dnia 31 maja 1912 o godz. 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, I. piętro licytacya jednej trzeciej (1/3) realności objętej whl. 23 ks. grt. gm. kat Zagórz wraz z przynależnościami, a opisanej bliżej w tus. protokole z dnia 17 listopada 1911 l. cz. E. 3204/11 (3).
Nieruchomość powyższa jednej trzeciej części wystawiona na licytację jest oceniona na 5.764 kor. 92 hal., a z utrzymaniem dożywocia 1/12 części na rzecz Racheli Brand, na kwotę 5014 kor. 92 hal. z wyłączeniem pb. 39 i gr. 446/2 i na nich znajdujących się budowli.
Najniższa cena wynosi 3.343 koron 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 4 kwietnia 1912.

L. cz. E. XX. 3820/11 (13) (6061)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, do rąk Dyrekcyi odbędzie się dnia 3 lipca 1912 o godzinie 10-tej w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX. we Lwowie licytacya realności objętej whl. 2178 dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z 36 okien cztero-skrzydłowych, 1 drzwi balkonowych, 17 kociołków z blachy żelaznej, 4 lamp elektrycznych, 13 muszli wodociągowych, syfonu i kraty kanałowej, 26 storów płóciennych.
Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona jest na 100.000 koron, przynależności zaś na 768 koron.
Najniższa cena wynosi 50.384 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 15 kwietnia 1912.

(6109 1—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.
Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.
Licytacye:
Poniedziałek 20 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: książki, leksykony, urządzenie restauracyjne, orchestrion, towary galanteryjne, fortepian, gramofon, kasa ogniotrwała, konfekcya męska, towary korzenne, meble, ubranie męskie.
Wtorek 21 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: łańcuszek złoty, bilard, aparat do piwa, oraz różne meble domowe.
Sroda 22 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: dywany, obrazy, maszyna do szycia, lampa, oraz meble domowe.
Czwartek 23 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: lichtarze niklowe, dywany, obrazy, maszyna do pisania, urządzenie sklepowe, herbata rosyjska, wózek ręczny, maszyna do ciasta, dalej do szycia, towary bławatne i meble domowe.
Piątek 24 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, skóry, maszyna do szycia, oraz do pisania, leksykon, pająk kryształowy, dywany, portyery, obrazy, gramofon, kufer, mundur oficerski, pianino i meble.
Sobota 25 maja 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: lampa, krajobrazy, mandoliny, obrazy, urządzenie sklepu, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.
Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 14 maja 1912

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 10.7000 (13) N. M./12 (5996 3—3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Kaliniewicz c. k notaryusz w Rymanowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 1 lutego 1912 l. 157 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Glinianach z dniem 30 kwietnia 1912 z urzędowania w Rymanowie ustępuje, a dnia 1 maja 1912 urzędowanie w Glinianach obejmuje.
Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1912.

L. cz. V. 228/12 (1) (6046)
Edykt.
Przeciw Ludwikowi Gałce i Maryannie Gałkównej zam. Byiinowskiej z Lipnicy górnej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Józefa Syzdka po Pawle i Justynę z Gałków Syzdkową pozew o własność 2/6 części lwh. 26 i 2/12 lwh. 71 gm. Lipnica górna.
Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę w tut. sądzie na dzień 8 maja 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 26.
Celem strzeżenia praw Ludwika Gałki i Maryanny Gałkównej zam. Bylinowskiej ustanawia się p. adw. dr. Dzianotta w Jaśle, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jasło, dnia 25 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. 676/12 (1) (5796)
Edykt.
Przeciw Hryciowi Dmytryk synowi Fedora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Kopyczyńcach pozew o 700 kor.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19 kwietnia 1912 Cw. 676/12 (1).
Celem strzeżenia praw Hrycia Dmytryka syna Fedora ustanawia się p. dr. Fränkla adw. w Czortkowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 115/12 (1) (6053)
Edykt.
Przeciw Franciszkowi Piejko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Przeworsku przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o 277 kor. 37 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 maja 1912 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym.
Celem strzeżenia praw Franciszka Piejki ustanawia się p. dr. Kopeckiego adw. w Przeworsku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Piejkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 22 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 112/12 (1) (6054)
Edykt.
Przeciw Bronisławie z Mroczków Kotowej z Trzebosi, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Katarzynę Osełek i Pawła Ciska pozew 504 kor. 68 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 21.
Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. Michała Kraskę wójta w Trzebosi, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 4 maja 1912.

L. cz. Cg. I. 195/12 (1) (6007)
Edykt.
Przeciw Jędrzejowi Olszowemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jadwigę Olszową z Kamienia pozew o 3589 kor. 40 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 23 maja 1912 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Jędrzeja Olszowego ustanawia się p. adw. dr. Wachtla w Rzeszowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Olszowego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. 424/12 (1) (6017)
Edykt.
Przeciw Stanisławowi Madejewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Wolfa Landaua pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 700 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydany został dnia 1 maja 1912 nakaz zapłaty do Cw. 424/12.
Celem strzeżenia praw Stanisława Madejewskiego ustanawia się p. adw. dr. Landaua w Sanoku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 1 maja 1912.

L. cz. C. III. 4441/11 (2) (6040)

Edykt.

Przeciw Józefowi Walkoszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Józefa Mrożka pozew o 250 kor. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 28 maja 1912 o godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Geisslera w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, dnia 6 maja 1912.

L. cz. Cw. 331/12 (1) (5959)

Edykt.

W wekslowej sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Jaśle, przeciw Leopoldowi Feilhartowi o 1138 kor. zpn., ma być doręczona uchwała z dnia 10 maja 1912 Cw. 331/12 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Leopold Feilhart przebywa, ustanawia się celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Wilusza adw. w Jaśle.

Tenże kurator zastępywać będzie Leopolda Feilharta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 10 maja 1912.

L. cz. C. 388/11 (10) (5968)

Edykt.

W sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dubiecku Luzera Kernfelda kupca w Dubiecku powoda, przeciw nieobjętej masie spadkowej bł. p. Chany Uden pozwanej o zapłatę 537 kor. 75 hal. zpn., ma być doręczony wyrok z dnia 27 grudnia 1911 C. 388/11 (4), którym odmówiono żądaniu powoda, iż pozwani Benzion Udem i tow. winni zapłacić w miarę sił spadku po bł. p. Chanie Udem powodowi kwotę 537 kor. 75 hal. zpn. Chanie Udem.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Chana Udem przebywa, ustanawia się dla tejże w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie Mozesa Arona Udena w Dubiecku.

Tenże kurator zastępywać będzie Chanę Udem w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie zgłosi, lub pełnomocnika dla siebie nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 22 kwietnia 1912.

L. cz. A. IV. 332/11 (5) (5986)

Edykt.

W sprawie spadkowej po Jakóbie Liebermanie s. Lemla ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Liebermana kuratora ad actum w osobie Nissena Liebermana z Rawy, który zastępywać go będzie aż do czasu zgłoszenia się Samuela Liebermana w sądzie, lub ustanowienia przez tegoż pełnomocnika i uwiadomienia o tem sąd tutejszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rawa, dnia 21 marca 1912.

L. cz. C. III. 178/12 (1) (6110)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Srodzie synowi Błażeja z Wygiełzowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Chrzanowie przez Antoniego Malika w Ameryce półn. pozew o zapłatę kwoty 40 dolarów, względnie 200 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 17 maja 1912 o godz. 9 rano w sądzie podpisanym, b. Nr. 14.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Srody ustanawia się p. dr. Jana Wiśnickiego adw. w Chrzanowie, jego kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Chrzanów, dnia 5 maja 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 8/12 (3) (5961 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Berla Mandla w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Jarosławiu Nr. 1303 na 4000 kor. opiewającej i na imię Berla Mandla wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 27 kwietnia 1912.

L. cz. T. VI. 25/12 (1) (5915 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Porębskiego w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 27 stycznia 1900 do L. 24.110 a opiewającej na kapitał 2000 kor. płatny 1 lutego 1916 Maryi Antoninie 2 im. Damasiewiczowej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. T. VI. 18/12 (3) (5913 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Gila z Ludwinowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 71,455 na 500 kor. opiewającej a na nazwisko Józefa Gila wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. T. VI. 13/12 (2) (5914 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny (Chany Feigli) i Amalii (Małki) Grünbaumówych z Nowego Yorku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez bł. p. Maryę z Perlbergów Sperlichową zagubionych losów krakowskich Nr. 57.721 i 59.812, które w dniu 2 stycznia 1912 wyciągnięte zostały, każdy z premią po 60 kor.

Posiadacza powyższych losów krakowskich wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. T. 5/12 (1) (6022 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Starym Samborze wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zagubionego weksla, który opiewa: Podwołoczyska am 27 August 1911 für K 188. Am 30 Jäner 1912 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Eigene die Summe von Kronen Hundertachtzig acht den Wert erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Dawid Introter m. p. Herrn Herman Jorisz in Podwołoczyska. Herman Jorisz m. p. (in dorso) Dawid Introter m. p.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby praw swoich w przeciągu 45 dni od dnia tego edyktu dochodził, inaczej weksel ten po upływie tego czasokresu będzie uznany za pozbawionego skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 24 marca 1912.

L. cz. T. V. 3/12 (3) (5924 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wawrzyniec Waltoś z Rudny wielkiej koło Głogowa, lat około 80 liczący, wydalił się przed przeszło 30 laty z gminy Rudny wielkiej prawdopodobnie do Rossyi i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę syna tegoż Wojciecha Waltosia we Lwowie zamieszkałego postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adwokatowi dr. Wachtlowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Wawrzyńca Waltosia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. T. 9/12 (1) (5827 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Hermana Ochsa, dom bankowy we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Przemyśl 2 stycznia 1912 na 3000 kor. opiewającego, płatnego 2 maja 1912 w Przemyślu przez Herscha Lauterbacha wystawionego i żyrowanego, a przez Leona i Reginę Türków akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po dniu płatności tegoż weksla t. j. 2 maja 1912 licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 27 kwietnia 1912.

L. cz. Nc. VII. 33/12 (2) (5992 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Lwowskiej Reprezentacyi dla Galicyi i Bukowiny „Azienda" wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dokumentu depozytowego następującej treści: „Herrn Schmil Aron Brenner in Werenczanka. Ich bestätige den Empfang von 1 Cassaschein der priv. galiz. Aktien hypothekenbank per 500 fl. sage Fünfhundert Gulden ö. W. als Caution per Einhundert Gulden ö. W. zu Gunsten der löblichen Repräsentanz der „Azienda". Vorbehalten jedoch bleibt ihnen gegen jedesmaligen Erlag von baaren Einhundert Gulden ö. W. den obigen Cassaschein Nr. 1753 zurück zufordern. Die endgiltige Auslieferung des Cassascheines oder eventuell der 100 fl. sage Einhundert Gulden ö. W. hat stattzufinden entweder an Ihnen, wenn sie den gegenwärtigen und den an die Repräsentanz der „Azienda" gerichteten Depositenschein mir beibringen, oder der Repräsentanz der „Azienda" wenn dieselbe den schiedsrichterlichen oder gerichtlichen Nachweis beigebracht hat, dass auf Ihre Feldfluren kein ersatzfähiger Hagelschaden vorgefunden wurde, im letzteren Falle habe ich anstandslos die Kaution der Anstalt oder deren Bevollmächtigten auszuhändigen. Zaleszczyki am 24 August 1883. Salomon Selig Koffler m. p.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu dokument ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1912.

L. cz. T. 38/12 (1) (6059 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Union Banku we Wiedniu filia Lwów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Zborów 4 marca 1912 na kwotę 424 kor. opiewającego, przez pp. Tomasza Duryja, Antoniego Sosnyja i Teklę Humen, zamieszkałych w Sławnie Sp. Zborów akceptowanego, przez Mendla Ochsa w Zborowie wystawionego, przez Związek kredytowy w Zborowie i centralną kasę związkową we Lwowie żyrowanego, a dnia 15 czerwca 1912 płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

Spadki.

L. cz. A. 449/11 (6) (5848 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy O. V. w Kosowie ogłasza, że w dniu 26 grudnia 1890 w Pistyniu zmarł Wigdor Kreisel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Jana Ludkiewicza, c. k. notaryusza w Kosowie kuratorem ustanowiono będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, cześć zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 26 marca 1912.

L. cz. A. VI. 123/7 (48) (5837 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 12 lutego 1907 w Stanisławowie zmarła Honorata Łopatyńska pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowiła dziedziczką Hanię Winiarską.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Hani Winiarskiej nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Ritthalerem ustanowionym dla nieobecnej Hani Winiarskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, d. 13 października 1912.

L. cz. A. 268/11 (11) (5849 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że dnia 16 sierpnia 1911 w Ochotnicy zmarł Wolf Sperling pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem majątek swój przeznaczył na własność synowi Naftalemu Sperlingowi, a ten ma między innemi spłacić Etce Mangel 200 kor., dzieciom Barucha Sperlinga 200 kor. i dzieciom Rozalii Vogel 200 kor.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Etki Mangel, Filipa i Leiba Sperlingów dzieci Barucha, Gizeli Bergman, Emanuela i Heleny Vogel, dzieci Rozalii Vogel nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Salamonem Sperlingiem z Ochotnicy ustanowionym dla powyższych nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 18 kwietnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (64) (6006)

I. W sprawie konkursowej Eliasza Schnecka i Meilecha Kaltera ustanawia ck. Sąd obwodowy w Rzeszowie, jako konkursowy, na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 28 kwietnia 1912 wierzycieli masy rozbiorowej, zastępcą zawiadowcy masy p. Herscha Abenda, kupca w Tyczynie, w miejsce Leiba Gromota, który nie jest wierzycielem masy, bo dotychczas swych wierzytelności do masy nie zgłosił.

II. Przyjmuje się do wiadomości, że w miejsce poprzednio wybranych członkami wydziału Herscha Horna i Jakóba Sufrina, który swych wierzytelności do masy dotychczas nie zgłosili, na audyencyi powyższej stawający wierzyciele masy rozbiowej wybrali członkami wydziału Dawida Reicha i Józefa Intratora w Tyczynie.

III. Przyjmuje się do wiadomości, że ogół wierzycieli na audyencyi w dniu 23 kwietnia br. powziął uchwałę, którą upoważnił zarządcę masy konkursowej p. Matysa Wachsa, by tenże z wolnej ręki z pominięciem przepisów ordynacyi egz. sprzedał nieruchomości Eliasza Schnella, lecz nie poniżej 600 kor., oraz połowę realności lwh. 991 gm. Chmielnik, Meilecha Kaltera, lecz nie poniżej 800 kor.

W tym celu poleca się p. zarządcy masy przedłożenie do dni 14 odnośnego protokołu licytacyjnego i uzyskanej z licytacyi ceny kupna.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 27 kwietnia 1912.

L. cz. S. 3. 4/12 (1) (6026 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Herza Franzosa i Feigi ze Scherzów owdowiałej Franzos współwłaścicieli kantoru wymiany w Brodach.

Komisarzem konkursowym mianuje się

c. k. radcę Sądu krajowego i Naczelnika Sądu pow. Władysława Kuzińskiego w Brodach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Jakóba Zimelsa właśc. kantoru wymiany w Brodach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 21 maja 1912 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 31 maja 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach, lub w pobliżu Brodów, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 26 kwietnia 1912.

G. Zl. S. 15/12 (1) (5919 3—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Zallel Springer nichtprotokollierten Schuhwaren-Händlers in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrath Klemens Zahradnik in Tarnopol wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Sigmund Leiblinger, Advocat in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 21 Mai 1912 Nachmittags 3 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 8 anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 29 Juni 1912 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 9 Juli 1912 Nachmittags 4 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 8 Mai 1912.

L. cz. S. 5/12 (1) (5957 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie konkursu (kupieckiego) do majątku Benjamina Zwiebel.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. w Tłustem Bociurkowa, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Samuela Bleichera w Tłustem.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22 maja 1912 o godz. 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Tłustem) przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Tłustem najdalej do dnia 4 czerwca 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 10 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tłustem lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 10 maja 1912.

L. cz. S. 8/9 (79) (6008)

W konkursie Henryka i Berty Birnbaumów z Rzeszowa celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonej wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 19 maja 1912, wyznacza się w tut. sądzie, w biurze Nr. 7 II. piętro audyencyę na 20 maja 1912 o godzinie 11 rano.

Gdy zaś zarządca masy wystąpił z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nieściągnięte jeszcze wierzytelności masy mają być sprzedane w drodze publicznej licytacyi, czy też dalej przez zarządcę masy ściągane, przeto celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na ten sam dzień jak wyżej, t. j. na 20 maja 1912 o godzinie 11 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 7 II piętro.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 27 kwietnia 1912.
Komisarz konkursowy

L. cz. S. 19/12 (1) (6056 1—3)

Edykt konkursowy,

C. k. sąd krajowy cywilny jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku firmy prot. E. Umschweil i Ska we Lwowie ulica Grodecka 62, jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników tej firmy Eugenii Umschweif i Gerschona Bauma recte Mehr, zamieszk. we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajow. Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adwokata pana Dra Aleksandra Vogla we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24 maja 1912 godzina4 po południu, w tym sądzie w biurze Nr. 20, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 czerwca 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 czerwca 1912 o godzinie 9 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. sąd kraj. jako handl Oddział VII.
Lwów, dnia 11 maja 1912.

Wyroki prasowe.

L. Pr. VI. 7/12 (2) (5960)

Ogłoszenie konfiskaty.

Artykuł wstępny wychodzącego w Kołomyji w języku ruskim pisma peryodycznego „Pokuckie Słowo" Nr. 9 z dnia 2 maja 1912, pod tytułem: „procz z takoju Radoju" zawiera ustępy, stanowiące w swej osnowie występki z §§ 491, 492, 493 i 30 u. k., a mianowicie zawieraja je ustępy:

1. od słów „Koždyj znaje..." do „szkilnoju Radoju krajewoju";
2. od słów „stała wona nam..." do „Dembowskim na czoli";
3. od słów „Do toho wid nedawnoho..." do „donosyctwo";
4. od słów „Jeji misyja.." do „ałe temnotu";
5. od słów: „I sin temnotu szyryt..." do „z takiem zawziatiem, szczo...";
6. od słów „A polskij Radi szkilnij..." do słów „...smert w niczim nepowynnoho";
7. słowa „do takeji bezsromosty";
8. słowa „do neba o pimstu wzywajuszczu";
9. słowa „neludzkie i czestywe";
10. od słów „taka Rada szkilna..." do słów „..naszoho narodu zasidujut".

Wydaje się zakaz rozszerzania tych ustępów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.
Kołomyja, dnia 6 maja 1912.

L. cz. III. 48/12 (3) (5954)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w broszurze pod tytułem „Czerwona religia" przez dr. Augustyna Wróblewskiego, b. docenta Uniw. Jag., nakładem tow. „Czystość". Paryż 1912 (1911), z drukarni polskiej A. Reiffa w Paryżu, artykuły, a mianowicie:

I. artykuł pod tytułem „Czerwona religia" umieszczony na str. 5—9, a względnie ustępy zaczynające się:

1. od słów „Głos ich wstrząsa łańcuchem" a kończący się słowami „w krąg walki i męczeństwa" (str. 6;
2. od słów „Trzeba bowiem zrozumieć" do „wypisywali się z kościała" (str. 7, 8);
3. od słów „Trzeba otwartej nieubłaganej" do „katolicyzmem i mozaizmem" (str. 9);
4. od słów „Dajemy wiele" do „jutrzejsze blaski" (str. 9);

II. Artykuł pod napisem „Organizowanie psychiczne" umieszczony na str. 19—24 od słów „Człowiek nie może żyć" do „musi istnieć jakieś inne „lepsze" (str. 19);

III. Artykuł pod tytułem „Nie ma nadnaturalności", umieszczony na str. 24 i 25, od słów „ani też, że Jezus" do „ciał ludzkich";

IV. Artykuł pod napisem „Tragedya dziecka w szkole wyznaniowej", umieszczony na str. 52—56:

1. od słów „Czy mamy prawo dopuszczać" do „jest szanowany i sowicie wynagradzany" (str. 53);
2. od słów „Trzeba mię dobrze zrozumieć" do „jest to zbrodnia" (str. 53 i 54);
3. od słów „A więc żądam" do „na rekolekcyę do kościoła itd." (str. 54);

V. Artykuł pod napisem „Etyka religijna", umieszczony na str. 56—62, na str. 58 od słów „Ale przedewszystkiem" do „zysk z ciemnoty i zabobonu";

VI. Artykuł pod napisem „Podkład społeczny ostatecznej reformacyi" na str. 64, 65, 66 i 67, z przytoczeniem kilku ustępów z dzieła dr. L. Wahrmunda, prof. prawa kościelnego pod tytułem „Katolicki światopogląd i wolna wiedza" od słów „Niezrozumiałe, a w oczach świata" do słów „albo bardzo uczciwego" (str. 65);

VII. Artykuł pod tytułem „Nasze dzisiejsze dążenia po drodze do celu", umieszczony na str. 76—82:

1. od słów „Wystąpicie" do „Poryw szlachetny" (str. 77);
2. od słów „Agitator boi się" do słów „ośmielą się prześladować" (str. 78);
3. od słów „Nie unikać kościołów" do słów „w kierunku rozwoju społecznego" (str. 81), —

zawierają w swej osnowie przedmiotową istotę czynu ad I. zbr. z §§ 122 b) d) u. k. i wyst. z §§ 302 i 303 k. k.; ad II. wyst. z § 303 u. k.; ad III. zbr. z § 122 a) b) u. k. i wyst. z § 303 u k.; ad IV. zbr. z § 122 b) d) u. k. i wyst z §§ 302 i 303 k. k; ad V. zbr. z §§ 122 b) d) u. k; ad VI. wyst. z §§ 302 i 303 u. k; ad VII. wyst. z §§ 302 i 303 u. k. i § 23 ust. pras. z dnia 17 grudnia 1862 l. b. Dz. u. p. ex 1863, — że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, względnie inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 9 maja 1912.

L. cz. Pr. III. 49/12 (3) (5955)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 20 czasopisma „Przyjaciel ludu" z dnia 12 maja 1912 artykuł pod tytułem: „Brońmy się" zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 11 maja 1912.

L. cz. Pr. III. 47/12 (3) (5896)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k Prokuratora Państwa, że zamieszczone w broszurze pod tytułem „Porywy w dal kierunkową — 13 października", przez dr. Aug. Wróblewskiego, b. docenta Uniw Jag. — Kraków, 1911. — Nakładem „Czystość" — artykuły względnie ustępy artykułów, a mianowicie:

A) w trzecim z rzędu artykule pod tytułem „Walka o Chrystusa" umieszczonym na stronicach 10—23, ustępy:

1. zaczynające się od słów „Po napisaniu całego tomu" a kończące się słowami „nie dał jednak wcale" (str. 10 i 11):
2. zaczynający się od słów „Tak, bo w sprawie dnia" a kończący się słowami „które się walą" (str. 12);
3. zaczynający się od słów „Zasługa więc" a kończący się słowami „istnienie samegoż Chrystusa" (str. 14 i 15);
4. zaczynający się od słów „Na zakończenie powiem" a kończący się słowami „Przypomnijmy Sokratesa i Platonu" (str. 15, 16);
5. zaczynający się od słów „Nic dziwnego, że" a kończący się słowami „pod względem nastroju" (str. 18);
6. zaczynający się od słów „Weźmijmy teraz pod uwagę" a kończący się słowami „Jeremiasz, Buddha i t. p." (str. 21);
7. zaczynający się od słów „Przypuszczam, że ewangelie" a kończący się słowami „postać zbiorowa" (str. 23);

tudzież

B) czwarty z rzędu artykuł zaczynający się od słów „Chrześcijanizm nie dał zbawienia (Nastrój)" — w całości, obejmujący str. 24—29, zawierają w sobie przedmiotową istotę zbrodni obrazy religii z § 122 a) b) d) uk., oraz występku z § 303 uk., zaś

C) ósmy z rzędu artykuł pod tytułem „Przyśpieszenie rozwoju społecznego", obejmujący na str. 43 i 44 ustępy zaczynające się od słów „Obecnie n. p. wszyscy socyaliści", a kończące się słowami „godność ludzką obywateli" — zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni obrazy Majestatu z § 63 u. k. i zakłócenia spokoju publ. z § 65 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, względnie inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 7 maja 1912.

Zl. 95 (5402)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1912, Pr. LXI. 154/12/5, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Die Eisenbahner-Wacht" vom 15 April 1912, Nummer 8, 2. Jahrgang, durch den auf Seite 4 und 5 befind-

lichen Artikel mit der Überschrift: „Allerlei Streiflichter“ in den Stellen: 1. von „Einen neuen unverschämten“ bis „Verwaltung befindet“ Seite 4, Spalte 2, und Seite 5, Spalte 1, 2. von „Diese Einschränkung ist“ bis „gezählt werden“, Seite 5, Spalte 1 und 2, das Vergehen nach § 300 St. G. und § 24 Pr. G. begründe und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 22 April 1912.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1912, Pr. X. 17/12, die Weiterverbreitung der Nummer 91 der Zeitschrift; Wahrheit“ vom 21 April 1912 wegen des Artikels: „Vom Streik bei der Firma Titania in Wels“ in der Stelle von: „Was bezüglich der Urteile“ bis „die Bevölkerung von Wels erblickt“ nach § 300 St. G und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 für 1863 (§§ 487, 488 St. G), verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 April 1912, Pr. IX. 79/12, die Weiterverbreitung der Nummer 107 der Zeitschrift: „Edinost“ vom 17 April 1912 wegen der Stelle von „Zdi se pa“ bis „torej ‚Amtssimeli!“ des Artikels: „Vboga Justicia“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 6 April 1912, Pr. 19/12, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Echo Prahy“ vom 25 April 1912 wegen der Stelle von „Prijde ospale“ bis „pantata priveze“ des Artikels: „Proc jezdi pocestny venkovan o sv. Janu do Prahy?“ nach § 516 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 23 April 1912, Pr. 18/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Vychodocesky obzor“ vom 18 April 1912 wegen der Stellen von „Vzdyt projektovana“ bis „spolecensky poradek“ des Artikels: „Pred prvnim majem“; von „Tkalci a tkalcovky“ bis „bricho“ des Artikels: „Do stavu rytirskeho“; von „Dnes po dvou tisici letech“ bis „klerikalni politiky“ und von „Pane Cecetko“ bis „plemeno jesterci“ des Artikels: „Dum muj, dum modlitby jest“ und wegen des Artikels: „Kristus na osliku“ nach § 63, 300 und 302 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1912, Pr. XI. 24/12, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Cesky truhlar“ vom 15 April 1912 wegen des Artikels: „Narodni dum v Prostejove a reklama nemeckeho podniku“ in den Stellen von „ale neni“ bis „ceskem podniku“ und von „a prosime“ bis „k svemu“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1912, Pr. I. 38/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Foaia Poporului“ vom 21 April 1912 wegen des Artikels: „Afara dim biserica“ in den Stellen von „Astfel sau schimbat“ bis „preotului gesetar“, von „ei isi in drexpta“ bis „si hulesc“ und von „ei geseft“ bis „din biserica“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Gerichtshof II. Instanz in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 16 April 1912, D 41/12, die Weiterverbreitung der Nummer 33—34 der Zeitschrift: „Hrvatska kruna“ in Zaro vom 6 April 1912 wegen des Artikels: „Komisarijat u Hrvatskoj“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Gerichtshof II. Instanz in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 16 April 1912, D 41/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Narodni list“ vom 5 April 1912 wegen des Artikels: „Absolutizam u Hrvatskoj“ nach § 63 St. G. verboten.

Zl. 97 (5404)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1912, Pr. XXXV. 157/12, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer der periodischen Druckschrift: „Expedienten-Zeitung“, 4. Jahrgang, vom 23 April 1912, und zwar in den Stellen von „Man kennt sie“ bis vor „Der Direktorenkonferenz der“ (Seite 1, Spalte 1) und von „Es heißt, daß diese“ bis gezogen hat?“ (Seite 1, Spalte 2) in dem Artikel: „Personalfürsoge für Eisenbahner im Staate Österreich“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 April 1912.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1912, Pr. V. 16/12, die Weiterverbreitung der Nummer 103 der Zeitschrift: „La Liberta“ wegen des Artikels: „Il nostro censore“ in den Stellen von „E tradizione storica“ bis „qualcosa per esperienza“ und von „Ameno sanno“ bis „misure poliziesche“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 22 April 1912, Pr. 23/12, die Weiterverbreitung der Nummer 69 der Zeitschrift: „La Fiamma“ vom 20 April 1912 wegen des ganzen Artikels: „Egli e sacro inviolabile ed irresponsabile“ und der Stelle von „per far“ bis „maniaco“ des Artikels: „Altre responsabilita nel Comune“ und von „ostile alla vita“ bis „9-7“ des Artikels: „I signori ufficiali“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 19 April 1912, Pr 25/12, die Weiterverbreitung des in der Innsbrucker Buchdruckerei Hermann Flöckinger u. Comp. gedruckten Flugblattes: „Un ultimo appello ai lavoratori italiani non organizzati“ wegen der Stellen von „la pazienza dei lavoratori tedeschi“ bis „all' ospitale“ und von „la papienza di tutti i lavoratori“ bis „del passato“ nach § 98 b, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 April 1912, D 122/12, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Dorfzeitung“ vom 13 April 1912 wegen des Artikels: „Ein neuer Habsburger Hauszwist“ in der Stelle von Anfang bis „nicht erfolglos geblieben sein“ nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 April 1912, Pr. I. 217/12, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Plameny“ vom 25 April 1912 wegen der Stelle von „Ja abych sestoupil“ bis „reputaci rozumite“ des Artikels: „Moderni povidka“ in der Rubrik: „Jiskry“ nach § 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 April 1912, Pr. I. 216/12, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Zensky list“ vom 25 April 1912 wegen der Stelle von „Vsechny nejlepsi“ bis „va t-nuon n-prueli“ des Artikels: „Pryc s mutatismem!“ nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1912, Pr. 28/12, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Deutsche Zeitung“ vom 22 April 1912 wegen der Stellen von „Vorläufig singen wir“ bis „net schenieren“ des Artikels: „Dem Herrn Staatsanwalt hat es beliebt“ und von „Ist nicht geradezu“ bis „Czechen vermietet“, von „Wir sehen ihn“ bis „Händler unterstützen“, von „Wer trüge“ bis „Schule schicken“ und von „Sollte diese letzte“ bis „brandmarken zu müssen“ des Artikels: „Lobositz, 18 April (Mahnruf)“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1912, Pr. 16/12, die Weiterverbreitung der Beilage zur Nummer 98 der Zeitschrift: „Reichenberger Zeitung“ (Abendausgabe) vom 24 April 1912 wegen der Stelle von „Es ist ja kein Geheimnis“ bis „glaubt man im Belvedere“ des Artikels: „Der Kampf um Wien“; von „Die Maßregelung der Südslawen“ bis „Wirren zu verfallen“ und von „Daß sich aber einer“ bis „der Natur des Staates“ des Artikels: „Hüben und Drüben“ nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Gerichtshof II. Instanz in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 16 April 1912 D 43/12, die Weiterverbreitung der Nummer 643 der Zeitschrift; „Hrvatska Riec“ vom 11 April 1912 wegen der Notiz: „Zakljucci stranke prava“ in der Stelle von „nezasluzenog“ bis „bezakonje“ nach § 63 St. G. verboten.

Zl. 98 (5861)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 24 April 1912, Pr. 7/12, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „La Grande Italia e il Carroccio“, herausgegeben in Mailand am 14 April 1912, Jahrgang IV., wegen des Artikels: „L' Alto Adige sequestrato per un articolo sulla flotta aerea d' Italia“ in der Stelle von „Italiani tutti dispersi“ bis „per non abbassarla piu“ nach § 24 Pr. G. und § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 24 April 1912, Pr. 29/12, die Weiterverbreitung der Nummer 89 der Zeitschrift: „L' Alto Adige“ vom 19—20 April 1912 wegen der Stellen von „un bagliore di fiamma“ bis „nel nome di Roma“ und zwischen den Worten „che resiste vittoriose“ und „e che oggi ci fa sentire“ des Artikels: „Ora Suprema“ nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 24 April 1912, Pr. 30/12, die Weiterverbreitung der Nummer 445 der Zeitschrift: „Il Libertario“ ddo Spezia, 18 April 1912, nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 24 April 1912, Pr. 31/12, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „L' Agitatore“, ddo Bologna, 21 April 1912, nach § 58 b, 300, 302, 305 und 616 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 24 April 1912, Pr. 32/12, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „La Lima“ ddo. Oneglia, 20 April 1912, nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 26 April 1912, Pr. 13/12, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Jestedsky obzor“ vom 26 April 1912 wegen der Stelle von „Rim v dobach stredoveku“ bis „dobra ale nasili“ des Artikels: „Rimske krestanstvi“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1912, Pr. 8/12, die Weiterverbreitung der Nummer 39—40 der Zeitschrift: „Hrvatska kruna“ vom 20 April 1912 wegen des Artikels: „Zada a komesara Cuvaja!“ nach § 63 St. G. verboten.

Zl. 99 (5862)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 26 April 1912, Pr. XXXV. 159/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen, bei Julius Appel in Wien, VIII., Josefstädter Straße 48, erschienenen, bei L. Beck & Sohn, Wien, VII., Burggasse 31, gedruckten Druckwerke, und zwar: I. des Preiskataloges Nr. 2—1911/12 mit der Aufschrift: „Gummi Appel, Wien, VIII., Josefstädter Straße 48. Preisliste über hygienische und chirurgische Gummiwaren, Verbandstoffe, Bandagen, Gummistrümpfe, Leibbinden, Bade- und Toilettartikel, Massage- und Elektrisierapparate, technische Artikel, Gartenschläuche usw. Größtes Haus der Branche“; II. des Reklamezettels, beginnend mit „Welt-Frauenschutz“; III. des Reklamezettels, beginnend mit „Neueste amerikanische Erfindung! Hygienischer Gummiartikel für Herren“; IV. des Reklamezettels mit der Überschrift: „Pariser Kuriositäten!“ in den Stellen: ad I. von nach „bei der Einführung“ bis vor „und wird wieder“ (Seite 6) in der Rubrik: „Exzelsior“, ad II. a von „Das Occlusiv-Pessar“ bis vor „Im Interesse der“ (Seite 1), b. von „Da die Möglichkeit“ bis nach „verschlossen (Seite 2), c. von „Diese löslichen Ovale“ bis nach „2—3 Minuten“ (Seite 3), d. von „Hierauf wird der“ bis nach „aufbewahrt werden“ (Seite 4); ad III. von „ist auch sehr“ bis vor „Durch die eigenartige“; ad IV von nach „Kuriositäten!“ bis nach „K 1—, 1 50 und 2·—“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 26 April 1912.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1912, Pr. I. 219/12, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Mlade Proudy“ vom 25 April 1912 wegen der Stellen von „Zajiste charakteristicka“ bis „selze“ und von „Sabotaz“ bis „branili“ des Artikels: „Ze socialistickeho sveta“; von „Nic myslet“ bis „pro vojaky“ des Artikels: „Vojak u raportu“ nach § 300 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1912, Pr. I. 218/12, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Svabova knihovna. Sbirka komickych vystupu, scen, deklamaci a zertu Porada a vydava Josef Svab. Cislo 503—504. Jidelni listek. Tiskem Jh. Venty s. s r. o. v Praze“ wegen der Stelle von „Ona: Dost, pane vrchni!“ bis „nikoho nepustim“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 April 1912, Pr. I 220/12, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Zemedelec“ vom 28 April 1912 wegen der Stelle von „Moloch“ bis „skodliva“ des Artikels: „Prvni kveten 1912!“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 25 April 1912. Pr. 21/12, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 24 April 1912 wegen der Stelle von „so stellt sich die“ bis „anderen bezahlen zu lassen des Artikels: „Schwarzgelber Flottenhunger“ nach § 65 a St. G verboten.

Konkursa.

L 58275/II. (6043 1—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Podliskach małych z poborami III. klasy 3 stopnia i ryczałtem 682 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Prezydent:
Wopaterni.

Firmy.

L. cz. Firm. 183/12 Stow. III 20 (5601 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Krościenko nad Dunajcem.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnych oszczędności i zaliczek.

1 Członkowie dyrekcyi ustąpili: dr. Rudolf Hammerschlag, Herman Kornhauser i Emanuel Stiller, ich zastępcy Moses Chaim Liptscher, Izaak Lustig i Leopold Krumholz.

2. Członkowie dyrekcyi nowo wybrani: Abraham Józef Engländer i zastępca Izrael Hecht, reszta członków dyrekcyi i ich zastępców ponownie wybrana.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm 145 poj. I. 374 (5828 3—3)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A należy wykreślić:

Siedziba firmy t. j. zakładu głównego w Rzeszowie.

Brzmienie firmy: S. T. Münz, handel drzewem, zakład filialny w Olchowej w powiecie ropczyckim, zakład główny w Rzeszowie, dzierzyciel firmy Szymon Tobiasz Münz, handlarz drzewem w Rzeszowie zamieszkały.

Zakład filialny: Olchowa.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Noszący firmę: jak wyżej, — skutkiem śmierci Szymona Tobiasza Münza.

Dzień wpisu: 5 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 200/12 Sp. III. 16 (5683 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Kasa fakturowa w Nowym Sączu.

Na zgromadzeniu dnia 24 marca 1912 ustępujący członkowie dyrekcyi: Stanisław Nowakowski, Antoni Brudziana, Józef Ross-

manith, jako dyrektorowie, Wojciech Krokowski i Władysław Kocwa, jako zastępcy dyrektorów zostali ponownie, zaś p. Bolesław Racieski w miejsce ustępującego p. Tadeusza Kwicińskiego został nowo na trzechletnią kadencyę do 31 grudnia 1914 wybranym zastępcą dyrektora.

Data wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 27 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 195/12 Stow. III. 60 (5748 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Grybów.

Brzmienie firmy: Powszechny Zakład kredytowy w Grybowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Uchwalona na walnem zgromadzeniu 13 marca 1912 zmiana statutu (§ 7, 10, 11, 37).

§ 7 statutu obecnie opiewać będzie:

„Każdy członek ma prawo uczestniczenia w zgromadzeniach Towarzystwa, tudzież ma prawo czynnego i biernego wyboru w tem Towarzystwie.

§ 10 statutu obecnie opiewać będzie:

„Najmniejszy udział każdego członka wynosi 25 kor., członek posiadać może jednak i więcej udziałów.

§ 11 statutu obecnie opiewać będzie:

a) „Udział może być złożony bądź w całości naraz przy wstąpieniu, bądź też ratami z Dyrekcyą umówionemi.

b) „Jeżeli członek raty na udział nie niścił, w takim razie Dyrekcya musi członka z Towarzystwa wykluczyć.

§ 37 statutu opiewać będzie:

„Każdy udział członka ma jeden głos, nieobecni członkowie Towarzystwa do głosowania uprawnieni, wykonują prawa swe głosowania uprawnieni, wykonują prawa swe głosowania na zgromadzeniach ogólnych przez innych uprawnionych do głosowania członków Towarzystwa. Jeden pełnomocnik nie może wykonać prawa głosowania więcej jak na 5 członków nieobecnych.

Data wpisu: 6 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 27 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 273/11 Stow. III. pag. 37. (4892)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kaniów ad Biała.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze w Kaniowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa: sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę a w przeciwnym razie na kredyt do wysokości złożonego udziału tudzież wzniecenie oszczędności członków przez przyjmowanie i oprocentowanie wkładek.

Sprzedawanie towarów nieczłonkom jest bezwarunkowo wzbronione.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z trzech członków wybieranych przez Walne zgromadzenie na lat 3.

Członkami zarządu wybrani: Józef Ziober przewodniczącym, Franciszek Wojtyłak kasyerem i Michał Hamerlak kontrolerem, wszyscy gospodarze w Kaniowie zamieszkali.

Podpis firmy (F. Z.). Pod odciskiem pieczęci (stampili) brzmienie firmy zawierającym umieszczają dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy.

Ogłoszenia stowarzyszenia zamieszczane będą w czasopiśmie polskiem, najwięcej dla członków przystępnem.

Udziały członków: Udział członka wynosi 30 koron. Jeden członek nie może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: ograniczona, członkowie odpowiadają swymi udziałami i dalszą kwotą równającą się wysokości tych udziałów.

Wpisy szczegółowe: Stowarzyszenie ma radę nadzorczą złożoną z 6 członków.

Data wpisu: 25 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 25 marca 1912.

L. cz. Firm. 150/12 Stow. I. 239 (5800)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a to w sprostowaniu uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 4 lipca 1910 firm. 1023/10 — że na walnem zgromadzeniu członków spółki oszczędności i pożyczek w Jabłonowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką dnia 22 maja 1910 w miejsce dotychczasowego zastępcy przełożonego Jana Zajączkowskiego — wybrany został zastępcą przełożonego — Michał Chorkawy, ogrodnik z Jabłonowa, oraz że członkami zarządu wybrani: Wojciech Sobków ponownie zaś w miejsce Michała Szymków — Józef Wołoszyn, gospodarz z Jabłonowa.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 13 marca 1912.

L. cz. Firm. 225/12 Stow. II. 86 (5797)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Spółka Oszczędności i Pożyczek w Wygnance, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Wskutek ustąpienia Przełożonego Zarządu ks. Iwona Krzanowicza, na odbytem Walnem nadzwyczajnem zebraniu w dniu 12 listopada 1911 wybrano Przełożonym Zarządu ks. Rajmunda Ungeheuera.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 29 marca 1912.

L. cz. Firm 137/12 Rg. A. 10 (5033)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Nowy Targ.

Brzmienie Firmy: Giżycki et Wytrwał.

Przedmiot przedsiębiorstwa handel towarów mieszanych, handel węgla, dzierżawa cegielni miejskiej i wyszynk trunków propinacyjnych.

Zarazem należy wpisać do rej firm pojed.

Siedziba firmy; Nowy Targ.

Brzmienie firmy: „Stanisław Giżycki — Nowy Targ".

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i bławatnych tudzież koncesyonowany wyszynk trunków propinacyjnych.

Właściciel: Stanisław Giżycki.

Dzień wpisu: 20 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 marca 1912.

L. cz. Firm. 143 i 120/12 Stow. III. 50 (5299)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank eksportowy i komisowy dla handlu i rolnictwa w Kołomyi", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Zastępca członka dyrekcyi Leisor Brettler wystąpił, a w jego miejsce wybrany zastępcą dyrektora na przeciąg lat 6 Mendel Buchweitz, właśc. realności w Kołomyi.

Data wpisu: 28 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 28 marca 1912.

Ч. сп. Фірм. 170/12 Стов. II. 60 (5539)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі: Спілка ощадности і позичок в Прокураві, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1 Члени дирекциї виступили: Роман Микитин с. Дмитра і Петро Микитин с. Михайла.

2. Члени дирекциї вибрані: Іван Боднарук с. Федора і Михайло Дмитриків с. Петра, оба господарі з Прокурави.

Дата впису: 4 цьвітня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 4 цьвітня 1912.

Ч. сп. Фірм 176/12 Стов. II 3 (5747)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі: Кредитное общество „Самопомощ" в Коломиї зареєстроване общество з ограниченою порукою.

1. Член дирекциї виступив: Онуфрій Гецев.

2. Членом дирекциї вибраний: др. Іван Оробец, канд. адвок. в Коломиї, яко касиер.

Дата впису: 15 цьвітня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 15 цьвітня 1912.

L. cz. Firm. 162 Rg. A. 143 (6018 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. należy wciągnąć co następuje:

Siedziba firmy: Radomyśl wielki.

Brzmienie firmy: S. Gold et Z. Weinberger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel napojami spirytusowymi i piwem.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Schulim Gold i Zallel Weinberger w Radomyślu wielkim.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy „S. Gold et Z. Weinberger" położą swe podpisy obaj spólnicy osobiście odpowiedzialni.

Dzień wpisu: 20 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 243/12 Stow. II. 274 (6013)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nowoszyce.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nowoszycach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 12 listopada 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków.

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółki i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków. Pierwsze zebranie 12 listopada 1912 wybrało pierwszy zarząd złożony z następujących członków:

1. Tadeusz Jastrzębiec Strzelecki w Nowoszycach, jako przełożony,

2. Karol Pawłowski, rolnik w Nowoszycach, jako zastępca przełożonego,

3. Piotr Holinka Jana, rolnik w Nowoszycach, jako członek,

4. Mikołaj Pruski, rolnik w Prusach, jako członek,

5. Jan Stefanko, kowal i rolnik w Prusach, jako członek.

Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych".

Udziały członków: 10 koron.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 4 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23 marca 1912.

L. cz. Firm. 151/12 Stow. II. 249 (5824)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Przysietnica.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Przysietnicy.

1. Członek zarządu Tomasz Mrozek wystąpił.

1. Członkiem zarządu wybrany: Franciszek Rajchel z Przysietnicy.

Data wpisu: 13 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 309/12 (5421)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Mikulicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 14 maja 1911 uchwalono po wydaniu zezwolenia Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 17 czerwca 1910 L. 63.731 zmianę §§ 1 i 68 statutu o tyle, że z okręgu działalności spółki wydzielono gminę Białoboki.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 30 marca 1912.

L. cz. Firm. 331/12 (5222)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Tarnawcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków na dniu 2 marca 1912 odbytem, w miejsce ustępującego członka zarządu Jędrzeja Kuszaja wybrano członkiem i przełożonym zarządu ks. Ignacego Łaskawskiego, proboszcza w Tarnawcu, zaś dotychczasowego przełożonego zarządu Jana Chudego zastępcą przełożonego zarządu, w końcu dotychczasowego zastępcę przełożonego Józefa Reicherta członkiem zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 326/12 (5225)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Bank komercyalny w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 28 marca 1912 uchwalono zmianę § 1 statutu, a w szczególności, że zmieniono dotychczasowe brzmienie firmy tego stowarzyszenia na: „Kasa komercyalna w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", po niemiecku: „Comercialkasse in Rozwadów, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung".

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 381/12 Stow. II. 1225 (5531)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzeżany.

Brzmienie firmy: Kasa dyskontowa w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 9 grudnia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Simon Knaul, właściciel realności w Brzeżanach i Leon Goldman, przemysłowiec w Brzeżanach, jako dyrektorowie.

Podpis firmy (F. Z.) pod firmą stowarzyszenia dyrekcya swe podpisy dołącza.

Ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 50 koron.

Odpowiedzialność ograniczona do pięciokrotnej wysokości udziału subskrybowanego.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 15 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 467/11 Spółk. B. 27 (5236)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Bolechów.

Brzmienie firmy: Fabryka octu w Bolechowie H. et N. Rand, — po niemiecku: Essig Fabrik in Bolechów H. et N. Rand.

Zmiana firmy: Fabryka octu w Bolechowie H. Rand i synowie, — po niemiecku: Essig Fabrik H. Rand et Söhne.

Wstąpili Jakób Rand i Leib Rand, kupcy w Bolechowie w miejsce Nuchima Randa.

Zmarł: Nuchem Rand, — odtąd właścicielami są: Hersch Rand, Jakób Rand i Leib Rand.

Uprawnieni do zastępstwa: po dwu spólników łącznie.

Podpis firmy: pod stampilią firmy podpiszą dwaj spólnicy swoje nazwiska i imiona.

Dzień wpisu: 2 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 653/12 A II. 47 (5903)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego odd. A.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Erwin Dattner, handel drzewem w Krakowie i tartaki parowe w Dobrej.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa i prowadzenie tartaków parowych.

Właściciel (I.): Erwin Dattner.

Dzień wpisu: 19 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ostrzega się przed naśladownictwem

Już wyszedł

KURJER KOLEJOWY

ROK XII.

Wydawnictwo Biura miastowego c. k. austr. kolei państwowych
i
Biura Podróży Sokołowskiego we Lwowie

Ważny od 1-go maja b. r.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych z najdogodniejszemi połączeniami do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą i miejsc kąpielowych.

Ceny biletów kolejowych. — Taryfy i przepisy. — Mapa kolei. — Ogłoszenia.

Cena 40 halerzy.

Z przesyłką pocztową 45 hal.

Do nabycia: — — — — — —
Przy kasach osobowych kolejowych. —
Na dworcach kolejowych. — — — —
W księgarniach. — — — — — —
Biurach dzienników. — — — — —
Trafikach i — — — — — — —
W ADMINISTRACYI WYDAWNICTWA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA L. 9. —

Telefon 452. Telefon 452.
Adres telegraficzny: „STADTBUREAU".

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francyi i Szwajcaryi, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacyi.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacyi kolei i złodziei kieszonkowych, biuro sprzedaje także **bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe**, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kołobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecya, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacye urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiace ilustracyj rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" w r. 1912 zamieści najnowszą powieść **Wł. St. Reymonta** p. t.:

„Rok 1794" (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: **„PRZEMIANY".** Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości" — 1912.

(SERYA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści **12 tomów ilustrowanych** poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany. Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr." **tylko** kor. 10·—, w oprawie kor. 16·—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: **Elizy Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze"; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni"; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem"; **Wincentego Rapackiego** „Hanza"; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk"; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna"; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności"; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock"; **Z. Kaczkowskiego** „Żydowscy". — — — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:				W GALICYI z przesyłką pocztową:			
kwartalnie	6·80 kor.,	z oprawą książek	8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.,	z oprawą książek	8·70 kor
półrocznie	13.60 kor.,	„ „	16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.,	„ „	17·40 kor.
rocznie	27·20 kor.,	„ „	33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.,	„ „	34·80 kor

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie. Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.



Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodnik na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość naj wybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta, Kor. 3.—.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego"

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzezwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które schną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena za gotówkę K. 2·10, za pobraniem 2·55. — Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Tanio! Tanio!

RADEGAST

Fabryczny skład Bucików

Portmonetek Portfeli Torebek damskich

Lwów, Sobieskiego 9, I. piętro. Róg Halickiej.

Towar Solidny

Zaszczytnie znane

Pierwsze austryackie

Towarzystwo ubezpieczeń od włamania

Generalna Reprezentacya

A. S. Landau

Lwów, ul. 3-go Maja l. 2

ubezpiecza obecnie nietylko od włamania i rabunku, ale też od ognia, sprzeniewierzenia, wydaje police kaucyjne dla służbodawców i ubezpiecza karty kolejowe od zguby.

Obwieszczenie.

Celem dokonania wyboru Rady giełdowej nowo utworzonej giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie rozpisuje się na dzień 28 maja 1912 o godzinie 11 przed południem wybór

16 członków Rady giełdowej

Według postanowienia § 15 statutu giełdowego 6 członków Rady giełdowej ma należeć do grupy handlarzy produktów rolnych i leśnych, przemysłu młynarskiego i handlu wyrobów młynarskich; 4 do grupy przemysłu i handlu spirytusowego i piwowarskiego; 3 do grupy produkcyi ropy, przemysłu i handlu naftowego i 3 do reszty grup zawodowych, uczestniczących w obrocie giełdy.

Z wybranych członków Rady giełdowej co najmniej 10 powinno być stale zamieszkałych we Lwowie.

Warunki czynnego i biernego prawa wyboru przy tym pierwszym wyborze Rady giełdowej określa § 96 statutu giełdowego.

Wybór odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej (Akademicka l. 7)

Spis osób uprawnionych do wyboru wyłożony jest do przejrzenia w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

We Lwowie, dnia 11 maja 1912.

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej:

Prezydent: Sekretarz:

Horowitz. **Stesłowicz.**

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury".

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz hygienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałemi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patryotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkiemi możliwemi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

BARDZO WAŻNE!

Gwarancya za wszelkie szkody.

Przewóz mebli w miejscu, transporty za miejscowe zamkniętymi wozami meblowymi, opakowania, przewóz pakunków z kolei i na kolej, oclenia, uskutecznia najtaniej

biuro spedycyjne

Następcy Haubolda

Lwów, Bielowskiego l. 6

(wylot pasażu Mikolascha)

Telefon 40/II.

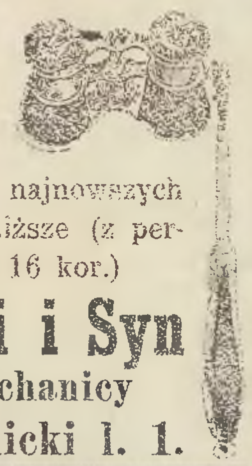
Ogłoszenie.

Czytelnia Proświty w Rusowie została rozwiązana w roku 1909.

Wasyl Stefanyk.

Ostatnie nowości.

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

Juliana Dąbrowskiego

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Od 500 lat leczą

światowej sławy radio-siarkowe gorące źródła i kąpiele błotne w

TRENCSÉN-TEPLICZ

Górne Węgry. — Główna linia kolejowa Berlin-Oderberg-Wieden,

podagrę, reumatyzm etc. Nowe budynki z wykwintnem urządzeniem. Nowy Grand Hotel. Nowe łazienki. Romantyczne położenie górskie. Otwarte cały rok. Wspaniała wiosenna kuracya. Pensyonaty nie drogie.

Dla dom. kuracyi: wysyłka szlamu. Prospekty: Dyrekcya kąp.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"

w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Marya Białecka

kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecinny. KALECZA 6. I. p.

Parowa fabryka wyrobów stolarskich i parkietów

Braci Wczelak

we LWOWIE, ulica Łyczakowska l. 27,

poleca wielki zapas

deszczułek posadzkowych



które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysuszonego materyału, w specyalnie na ten cel urządzonych 3 dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski, listwy do podług i t. d.

Fabryka przyjmuje: wszelkie roboty stolarskie budowlane: okna, drzwi, bramy, portale i t. p., jakoteż drzewo do tarcia **we własnym tartaku w Rzęśni Polskiej.**

Ogłoszenie.

XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego w Gródku Jagiellońskim, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w poniedziałek dnia 27 maja 1912 o godz. 11 przed południem w biurze Towarzystwa, ul. Pola lk. 61, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 4 czerwca 1911 i zatwierdzenie tegoż.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1911.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1911 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1911.
4. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1911 osiągniętego.
5. Wybór trzech członków Dyrekcyi oraz trzech zastępców tychże na czasokres sześcioletni (§ 21 statutu).
6. Wybór siedmiu członków Rady nadzorczej na czasokres sześcioletni (§ 31 statutu).
7. Zatwierdzenie komisyi kontrolującej na rok 1912.
8. Samoistne wnioski członków.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1911 zostały wyłożone w biurze Towarzystwa do przeglądnięcia przez członków Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Gródek Jagielloński, dnia 12 maja 1912.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego:

H. Leichen, sekretarz. **M. Mandel**, zast. prezesa.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO

Lwów, pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.